

Antoni A. Kamiński

NIECZAJEW A BAKUNIN

Zawiedziony w nadziei, że pobudzone powstaniem Polaków ruszą także masy chłopskie w Rosji, Bakunin pod koniec roku 1863 odszedł od spraw rosyjskich. Upadek powstania styczniowego pociągnął za sobą przyływ fali reakcji i nic nie wskazywało na to, że w ciągu najbliższych kilku lat zapalą się jakieś nowe ogniska protestu przeciwko carskiemu despotyzmowi. Dochodzące od czasu do czasu sygnały, że jednak nie wszystko stracone, nie rokowały nadziei na powstanie w najbliższym czasie ruchu rewolucyjnego z prawdziwego zdarzenia. W styczniu 1864 r. Bakunin przyjechał do Włoch i przez trzy lata niemal wyłącznie zajmował się organizowaniem tajnych organizacji, które miały przygotować grunt pod przyszłą europejską rewolucję. Te trzy lata to także okres przechodzenia Bakunina na pozycje bezpaństwowego socjalizmu, czyli anarchizmu.

Choć w latach 1864-1867 sprawy rosyjskie schodzą u Bakunina na plan dalszy, ani przez chwilę nie przestaje się Rosją interesować, z uwagą śledzi jej polityczne i intelektualne życie. Pomagają mu w tym liczni przybysze z Rosji, z którymi prowadzi ożywione dyskusje na temat perspektyw rewolucji w Rosji. We Florencji skupia się wokół niego nieduża grupa Rosjan, emigrantów i studentów, którzy poddają się jego wpływom i przyjmują jego anarchistyczno-federalistyczny program¹. W kółku tym widzimy Lwa Miecznikowa, który nieco później został członkiem Międzynarodówki i oczywiście stanął po stronie Bakunina w sporze z Marksem. W 1868 r. w hercenowskim „La Cloche” Miecznikow opublikował artykuł *Les antagonistes de l'état en Russie*². Widzimy tam także Nikołaja Nożyna, z którym Bakunin prowadził ożywione dyskusje na temat przydatności wyższego wykształcenia w pracy rewolucyjnej³.

¹ O pobycie Bakunina we Florencji zob.: [Мечников 1897, s. 807-834].

² W latach osiemdziesiątych Miecznikow podjął bliską współpracę ze słynnym francuskim geografem i przekonany anarchista E. Reclus. Na ich zażyłość wpłynęła nie tylko jednakowa pasja zawodowa, ale także jedność poglądów społecznych i wspólna cześć dla Bakunina. Rok po śmierci Miecznikowa ukazała się jego głośna książka *La Civilisation et les Grand Fleuves historique*.

³ Zob. [Мечников 1897, s. 820; Рудницкая 1975, s. 59-72]. Według S. Swatikowa „w osobie Nożyna pochowano w mogile jeden z najbardziej oryginalnych umysłów owych czasów, jednego z

Do spraw rosyjskich powraca Bakunin wczesną jesienią 1867 r. Po blisko czteroletnim pobycie we Włoszech przyjeżdża do Szwajcarii, aby wziąć udział w kongresie Ligi Pokoju i Wolności. Już w pierwszym dniu obrad wystąpił z deklaracją jednoznacznie sytuującą go w obozie najbardziej nieprzejednanych przeciwników rosyjskiej despotii: „Ja, Rosjanin, otwarcie i zdecydowanie protestowałem i protestuję przeciwko samemu istnieniu rosyjskiego imperium. Temu imperium życzę wszelkich upokorzeń, wszelkich klęsk, jestem przekonany, że jego sukcesy, jego sława, były i zawsze będą w sprzeczności ze szczęściem i wolnością rosyjskich i nierosyjskich narodów, jego dzisiejszych ofiar i niewolników” [Бакунин 1920, s. 100]. Było to oświadczenie niepozostawiające złudzeń co do dalszych politycznych planów Bakunina. Słowa te rozeszły się szerokim echem po całej Europie, dotarły także do Rosji, przypominały o jego istnieniu, znowu postawiły go w pierwszym rzędzie wrogów carskiego reżimu.

Po kongresie Bakunin osiadł w Vevey. Małą rosyjską kolonię tworzą z nim Nikołaj Żukowski, Nikołaj Utin, Olga Lewaszewa, księżna Maria Obolenska, są tu także dwaj Polacy – Walerian Mroczkowski i Jan Zagórski – od niedawna bliscy współpracownicy Bakunina. Z Genewy dojeżdżają od czasu do czasu Siemion Żemanow i Aleksiej Szerbakow.

Jedną z pierwszych inicjatyw „kółka” był projekt wydawania czasopisma poświęconego sprawom rosyjskim. Na czele komitetu redakcyjnego stanął „patriarcha” Bakunin, jego najbliższym współpracownikiem został Nikołaj Żukowski. Z wyborem tytułu nie było kłopotów – w nawiązaniu do swej broszury z 1862 r. Bakunin zaproponował tytuł „Sprawa Ludu” („Народное дело”).

W inauguracyjnym numerze, który ukazał się we wrześniu 1868 r., Bakunin opublikował aż trzy artykuły o charakterze programowym: *Необходимое объяснение*, *Наша программа* i *Наука и народ*. W całości stanowią one – jak się słusznie uważa – „pierwsze oznajmienie anarchistycznego programu w zastosowaniu do Rosji, do rosyjskiego ruchu rewolucyjnego”⁴. Żąda w nim Bakunin całkowitej emancypacji ludu w trzech płaszczyznach: umysłowej, społeczno-ekonomicznej i politycznej. Pierwsza oznacza odrzucenie religii i „wszelkiego idealizmu”; druga – przekazanie ziemi gminom rolniczym, a kapitałów i narzędzi pracy – robotniczemu asocjatom, zniesienie prawa dziedziczenia, zrównanie praw kobiet i mężczyzn; trzecia zakłada likwidację państwa i zastąpienie go swobodną federacją wolnych gmin i arteli [Bakunin, Żukowski 1965, s. 36-38].

Pierwszy numer nowego czasopisma z programem Bakunina dotarł do Rosji i był tam wręcz „połknięty” przez studencką młodzież, przepisywany i przekazywa-

teoretyków rosyjskiego anarchizmu, który mógłby równać się z Bakuninem i Kropotkinem, jednego z najbardziej niezłomnych, dzięki duchowej sile, jasności i prostolinijności, wrogów starego społeczeństwa” [Сватиков 1914, s. 36].

⁴ Zob. [Рудницкая 1984, s. 129]. W literaturze przedmiotu za współautora *Naszego programu* dość powszechnie wymienia się Nikołaja Żukowskiego.

ny z ręki do ręki [Nettlau 1915, s. 376; Козьмин 1929, s. 117-118]. Jednym z tych młodych rewolucjonistów, którzy z taką zachłannością przeczytali „Народное дело”, był petersburski nauczyciel przyparafialnej szkoły Siergiej Nieczajew⁵. Wkrótce spotkali się osobiście w Szwajcarii i rozpoczęli intensywną współpracę⁶. W życiu Bakunina był to tylko epizod, ale epizod na tyle ważny, że do dzisiaj negatywnie ciąży na jego reputacji, przyćmiewając niekiedy inne jego dokonania.

Przy okazji omawiania ich wzajemnych relacji, w trakcie analizy przyczyn, które skłoniły doświadczonego rewolucjonistę do bezwarunkowego podporządkowania się nieznanemu dwudziestodwuletniemu przybyszowi z Rosji, pojawiają się różnego rodzaju znaki zapytania. Dla badaczy życia i myśli Bakunina pytanie kluczowe sprowadza się do rozstrzygnięcia kwestii: czy za tym oczarowaniem nie krył się fakt, że Bakunin zobaczył w Nieczajewie „prowidencjonalne narzędzie realizacji swojej polityki”? [Страда 1996, s. 95]. Wydaje się, że tak właśnie było, o czym świadczą jego własne słowa cytowane przez jednego z najbliższych współpracowników – „poważnie myślałem, że Nieczajew będzie w stanie pokierować rosyjskim odgałęzieniem mojego rewolucyjnego związku. Dlatego był mi tak drogi” [Ралли 1908, s. 157]. Z tego powodu tak długo przymykał oczy na jego niedostatki i rzucający się w oczy brak doświadczenia.

Siergiej Gawriłowicz Nieczajew urodził się w roku 1847 w niedużym przemysłowym mieście Iwanowo⁷. Jego ojciec był rzemieślnikiem, matka pochodziła z rodziny chłopskiej⁸. W 1866 r. przyjechał do Sankt Petersburga, zdał egzamin gimnazjalny i został nauczycielem. Rok później zapisał się jako wolny słuchacz na uniwersytet. Zbliżył się do rewolucyjnych kółek młodzieżowych, aktywnie uczestniczył w nielegalnych studenckich zebraniach, brał udział w dyskusjach, zajmując w nich skrajne pozycje. Nawoływał do użycia bardziej radykalnych środków, do wyjścia na ulice, ale nie znalazł większej liczby popleczników⁹. Żądania studentów wydawały mu się nazbyt ograniczone, niewychodzące poza korporacyjne sprawy ich środowiska. Jemu marzyła się silna, tajna i zdyscyplinowana organizacja, która mogłaby wziąć na siebie przygotowanie i przeprowadzenie zwycięskiej rewolucji. Był przekonany, że rewolucja wybuchnie już niedługo, w lutym 1870 r., po zakończeniu pierwszego dziewięcioletniego etapu reformy rolnej.

⁵ Kółko studentów, w skład którego wchodził Nieczajew, wysłało do Szwajcarii Iwana Boczkariowa z misją nawiązania kontaktu z rewolucyjną emigracją. Wprawdzie z Bakuninem nie udało mu się spotkać, ale przywiózł za to nad Nową pierwszą numer „Sprawy Ludu”.

⁶ Obszerne materiały dotyczące tej współpracy zawarte są w czwartym tomie [*Archives Bakounine...* 1971], a także w książce: [Confino 1973].

⁷ O życiu i działalności Nieczajewa zob. m.in.: [Cannac 1961; Pomper 1979; Лурье 2001].

⁸ O jego młodości zob.: [Бельчиков 1925, s. 134-156].

⁹ Z. Ralli zapamiętał, że był to „szczupły, małego wzrostu, nerwowy, nieustannie gryzący zjeżdżone do krwi paznokcie młody człowiek z płomiennymi oczami i żywą gestykulacją” [Ралли-Арборе 1906, s. 144].

Najbardziej przypadły mu do gustu poglądy francuskich jakobinów i tradycja karbonarska. Z zachwytem czytał wydaną w 1862 r. proklamację Zaiczniewskiego *Młoda Rosja*, z całkowitą aprobatą, jako prolog rewolucyjnego dramatu, przyjął zamach na cara Aleksandra II dokonany 4 kwietnia 1866 r. przez Dmitrija Karakozowa. Za swój ideał – jak wielu innych młodych ludzi tych czasów – uznał asceetycznego Rachmietowa z powieści Czernyszewskiego *Co robić?* W dokumencie *Program rewolucyjnych działań*, którego był prawdopodobnie współautorem, żądał od wstępujących do rewolucyjnej organizacji, aby pozbyli się własności prywatnej, zrezygnowali z dotychczasowych zajęć, zerwali więzi rodzinne, jeśli te mogą przeszkadzać im w działalności rewolucyjnej¹⁰.

W marcu 1869 r. zagrożony aresztowaniem Nieczajew wyjechał za granicę. Przez Belgię dotarł do Szwajcarii. W Genewie spotkał się z Ogariowem, który po zaznajomieniu się z planami młodego rewolucjonisty „przekazał” go Bakuninowi. Do pierwszego spotkania doszło na początku kwietnia 1869 r. Nieczajew przedstawił się jako pełnomocny reprezentant tajnego rewolucyjnego komitetu kierującego rozwinętą siecią głęboko zakonspirowanych kółek przygotowujących się do wzniecenia ogólnorosyjskiego buntu. Celem jego przyjazdu – informował Bakunina – jest nawiązanie kontaktu z wielką trójką rosyjskiej rewolucyjnej emigracji, uzyskanie od nich zgody na przyjęcie patronatu nad przedsięwziętymi przez nich działaniami i pomocy w drukowaniu agitacyjno-propagandowych odezw i proklamacji. Nieczajew nie skrywał, że jego towarzysze i on sam najbardziej liczą właśnie na niego, Bakunina¹¹.

Nieczajew od pierwszego spotkania zauroczył starzejącego się rewolucjonistę niespotykaną wręcz energią, żelazną siłą woli i fanatyzmem bijącym z każdego jego słowa¹². Bakunin przyjmował za dobrą monetę jego opowieści o Rosji gotowej do natychmiastowego zrywu, uwierzył w jego zapewnienia, że młodzież rosyjska czeka tylko na sygnał do rozpoczęcia walki. Konfabulacje Nieczajewa zrobiły na nim silne wrażenie, i jeśli nawet miał wątpliwości, czy to wszystko, o czym opowiada jego nowy przyjaciel, jest prawdą, gasił je w sobie, odrzucał w zarodku. Choć instynktownie wyczuwał kłamstwo, zmuszał się, by wierzyć zapewnieniom

¹⁰ Nie ma tu jeszcze mowy o pełnym i bezwzględny wyrzeczeniu się życia osobistego, czego będzie żądał już niedługo w *Katechizmie*. Póki co, Nieczajew pamięta jeszcze o „wolności jednostki”, a rewolucyjną organizację chce tworzyć na zasadzie decentralizacji. Zob. [Программа революционных... 1923, s. 82, 84].

¹¹ O pierwszym okresie współpracy Bakunina z Nieczajewem zob.: [Cochrane 1977].

¹² Nieczajew zauroczył także N. Ogariowa, który, za radą Bakunina, zadedykował młodemu rewolucjonistcie wiersz pt. *Student*. Wiersz ten, wydrukowany w formie ulotki, posłużył Nieczajewowi w zdobywaniu zaufania młodzieży werbowanej do „Narodnoj Rasprawy”. Przypomnijmy, że parodię tego wiersza umieścił Dostojewski w *Biesach*. Hercen tak opisywał ówczesny stan Ogariowa: „zagryzł wędzidła i szumi, klóci się, do tego jeszcze napisał manifest. Co się z nim dzieje? Jeden Bóg wie i, ma się rozumieć, Bakunin” [Герцен 1964, s. 102].

młodego rewolucjonisty, choć przeczuwał, że nie wszystko, co słyszy, jest prawdą, postępował tak, jakby wierzył bezwarunkowo [Бакунин 1989, s. 528]. Nie zadawał dociekliwych pytań, nie interesował się szczegółami, wierzył na słowo. Uwierzył nawet w fantastyczną opowieść o brawurowej ucieczce Nieczajewa z pietropawłowskiej twierdzy. Dziwi ta łatwowierność, bo przecież sam w tej twierdzy był osadzony i wiedział, że nigdy nikomu nie udało się stamtąd zbiec.

Bakunin chciał wierzyć, więc wierzył, że w Rosji pojawiło się nowe pokolenie młodych fanatyków rewolucji, bezwzględnie dążących do celu – „wierzących bez Boga i bohaterów bez frazesów” [Guillaume 1905, s. 147]. Głaskały ambicję zapewnienia Nieczajewa, że większość rosyjskiej młodzieży to wyznawcy jego poglądów. Nie Hercena, nie Czernyszewskiego, nie Ławrowa ani tym bardziej Marksa, o którym wtedy mało kto w Rosji słyszał. Bakunin uwierzył, że pojawiło się wreszcie pokolenie, które sprawę rewolucji traktuje jak dzieło życia i śmierci, gotowe na wszystko, na każdą ofiarę. Wyglądało na to, że po zbuntowanych wobec niego i Hercena „dzieciach” pojawili się wreszcie „wnukowie”, którzy mogą stać się „falangą ludowej rewolucji”, o której od tylu lat marzył, i których nadejścia się spodziewał. Zdawało mu się, że w osobie Nieczajewa zobaczył drugiego, po Potiebn, poważnego rosyjskiego rewolucjonistę [Бакунин 1989, s. 529]. Nie można mieć wątpliwości, że w jego oczach Nieczajew był właśnie tym „pionierem nowej prawdy i nowego życia”, o którym pisał niepełna dwa lata temu do Hercena, krytykując go za nazbyt surowe potraktowanie tzw. młodej emigracji [*Письма М.А. Бакунина...* 1906, s. 317]. Nieczajew wydawał mu się człowiekiem, za pośrednictwem którego uda mu się przenieść na terytorium Rosji propagandę założeń programowych federalistycznego anarchizmu i powołać tam oddział Aliansu Demokracji Socjalistycznej [Палли 1908, s. 157].

W przeciwieństwie do Hercena, który w młodym przybyszu od razu rozpoznał mistyfikatora, Bakunin zaufał mu bezgranicznie i odrzucał pojawiające się od czasu do czasu wątpliwości, czy to, o czym mówi Nieczajew, jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Nie można było kwestionować jego prawdomówności, jeśli chciało się w nim widzieć posłańca, który przybył z tak bardzo oczekiwaną „dobrą nowiną”. W świetle tego, co Nieczajew opowiadał o Rosji, można się było pocieszyć, że życie nie przeszło na daremnie, że pojawili się następcy, którzy będą kontynuować rozpoczętą sprawę. Trudno się więc dziwić, że Bakunin nie przyjmował do wiadomości przywożonych z Rosji informacji demaskujących prawdziwe oblicze Nieczajewa¹³.

Na skwapliwość w podjęciu przez Bakunina ścisłej współpracy z Nieczajewem wpłynął niewątpliwie fakt, że pojawił się on w trudnym momencie jego życia, tuż po

¹³ Na wiosnę 1869 r. do Genewy przyjechał M. Niegrieskuł, dobrze znający Nieczajewa. Otwarcie mówił o nim jako o kanalii, szarlatan i samozwańcu. Żona Niegrieskuła zanotowała wrażenia z pierwszego spotkania z Nieczajewem: „Nieduże ciemne oczy patrzyły na mnie z takim badawczym chłodem, z taką nieugiętą mocą, iż poczułam że błędę, że nie mogę zamknąć powiek, i strach, zwierzęcy strach, mnie ogarnął jak żelazne kleszcze. Nigdy wcześniej i nigdy później nie przeżyłam czegoś podobnego” [Козьмин 1932, s. 206].

zerwaniu z grupą młodych emigrantów skupionych wokół Nikołaja Utina i w okresie ochłodzonych stosunków z Hercenem. Bakunin miał powody, aby poczuć się osamotniony, niepotrzebny, odesłany na rewolucyjną emeryturę. Opowieści i plany Nieczajewa otwierały nowe horyzonty i ponętne perspektywy; to wystarczyło, by na jego przywary, które przecież widać było jak na dłoni, nie zwracać uwagi, złożyć je na karb młodości, usprawiedliwić brakiem kindersztuby i niedostatecznym wykształceniem.

Zbliżeniu sprzyjała niemal całkowita jednomyślność ideowo-polityczna. W programowym artykule otwierającym pierwszy numer wydawnictwa „Издание Общества народной расправы” Nieczajew zadeklarował przyjęcie programu Bakunina zawartego w jego artykule z 1868 r., zamieszczonym w „Народном Деле”. Zgadzał się z Bakuninem, że młodzież powinna porzucić szkoły, akademie i uniwersytety i pójść w lud. Jedyne zastrzeżenie, jakie miał do Bakunina, dotyczyło umiarkowanego tonu jego publikacji¹⁴. O tę krytyczną uwagę Bakunin prawdopodobnie nie miał do niego pretensji. W duchu Bakunina i stylem Bakunina Nieczajew negował wagę teoretycznych dyskusji, kwestionował pożytek płynący z lektur. „Kto uczy się rewolucyjnego rzemiosła z książek – pisał – ten na zawsze pozostanie rewolucyjnym wałkoniem”. Ludową rewolucję może wspomóc tylko taka myśl, która pochodzi z ludowego rewolucyjnego doświadczenia. Taka myśl – dowodził – powinna być „rezultatem całego szeregu praktycznych prób i przedsięwzięć, zmierzających wszystkimi sposobami i nieugiętą siłą do jednego tylko celu – bezwzględnego burzenia”. Od słów i „papierowej” rewolucji trzeba przejść do czynu i konkretnych faktów – wzywał Nieczajew. Za faktyczne przedsięwzięcia można uznać tylko takie działania, które niszczą „pozytywnie” cokolwiek: osobę, rzeczy lub stosunki, stojące na przeszkodzie wyzwoleniu ludu [Нечаев 1869b].

W innym artykule opublikowanym w tym wydawnictwie Nieczajew, z wyraźnym zamiarem przypodobania się swemu rewolucyjnemu mecenasowi, raz jeszcze zaakcentował konieczność zburzenia starych porządków: „sprawę niszczenia uważamy za tak ważne i trudne zadanie, że poświęcimy mu wszystkie nasze siły, i nie chcemy oszukiwać samych siebie marzeniem o tym, że wystarczy nam sił i umiejętności na budowanie nowego. Dlatego bierzemy na swoje barki wyłącznie sprawę zniszczenia istniejącego ustroju społecznego; budowanie to nie nasza sprawa, to sprawa innych, tych, którzy przyjdą po nas” [Нечаев 1869a]¹⁵. To przecież niemal w dokładnym brzmieniu słowa niejednokrotnie wypowiedane przez samego Bakunina.

W ramach tego „planu niszczenia”, którego realizacja ma poprzedzić wybuch ogólnoludowego powstania, trzeba będzie „wytępić całą ordę grabieżców państwowej kasy, podłych tyranów ludu”. „Będziemy musieli – zapowiada Nieczajew

¹⁴ Zob.: [Нечаев 1869b]. Redaktorzy wydania [Bakounine 2000], włączyli ten artykuł do dzieł Bakunina, nie mając widocznie wątpliwości, że Nieczajew korzystał z jego merytorycznych uwag i pomocy.

¹⁵ Uwaga z przypisu 14. dotyczy również tego artykułu.

– oczyścić myśl od zgniłych narostów, trzeba będzie wykorzenieć sprzedajność i podłość współczesnej nauki i literatury uosobionej w ogromnej masie publicystów, pismaków i pseudouczonych pozostających na utrzymaniu III Oddziału albo starających się zasłużyć na to utrzymanie. Będziemy musieli pozbyć się, takim lub innym sposobem, fałszywych nauczycieli, donosicieli, sprzedawczyków kałających zamię prawdy, w które się drapują jako jej słudzy”. Wszystkich tych najmitów pióra, przekupionych przez rząd dziennikarzy i pisarzy trzeba będzie zmusić do milczenia, choćby im trzeba było wyrwać języki gdy zawiodą inne metody [Нечаев 1869a]. Nic nie wiemy o tym, aby Bakunin protestował przeciwko tym okrutnym zapowiedziom.

Nazwisko Bakunina na zawsze połączyło się z Nieczajewem, ciąży na nim ten związek, i co by nie mówili jego zwolennicy, nie uda się go oczyścić z tych kilkunastu miesięcy „zapomnienia”. Nie można zdjąć z Bakunina moralnej i politycznej odpowiedzialności za poglądy i czyny Nieczajewa. Bakunin został „ojcem chrzestnym” Nieczajewa, w dosłownym znaczeniu tego wyrażenia. Tylko dzięki jego poparciu mógł on tak aktywnie działać w Rosji i na emigracji. Co znaczy protekcja Bakunina, przekonał się Nieczajew, gdy jej zabrakło. Po zerwaniu z Bakuninem dwa lata pobytu na emigracji spędził w całkowitej niemal izolacji, bojkotowany zarówno przez Rosjan, jak i rewolucjonistów europejskich. Zanim to jednak nastąpiło, ponad rok współpracowali ze sobą blisko, choć nie bez zadrażnień.

Wiosną i latem 1869 r. „genewski triumwirat” – Bakunin, Ogariow i Nieczajew – wziął się do pracy i zaczął drukować różnego rodzaju proklamacje przeznaczone do rozpowszechniania w Rosji. W marcu Bakunin napisał *Несколько слов к молодым братьям в России* – odezwę do młodzieży z wezwaniem do pójścia w lud. W kwietniu tego roku ukazała się *Постановка революционного вопроса* – jeszcze jeden apel do studentów relegowanych z wyższych uczelni o porzucenie myśli o studiach i pójście w lud w celu buntowania go. Trzecia proklamacja ukazała się pod tytułem *Начала революции* i była poświęcona wezwaniu do niszczenia istniejących porządków i „tępienia” osób podtrzymujących despotę, z użyciem wszelkich możliwych środków, w tym jadu, noża i pętli [Бакунин 1906, s. 236]¹⁶.

Język tych proklamacji jest o wiele radykalniejszy od wcześniejszych artykułów i odezw Bakunina, wieje z nich nowym duchem, najwyraźniej zapożyczonym od Nieczajewa. Nie brak w nich ostrych, dobitnych i soczystych wyrażań, ich ton przenika agitacyjny żar. Bakunin zapowiada nadejście czasów Stienki Razina, przybliżanie się „nowego krwawego starcia”, nowego boju na śmierć i życie między Rosją ludową a Rosją państwową [Бакунин 1906, s. 233-234]. W tej walce nie będzie remisu, jeden z przeciwników musi zginąć. Bakunin wierzy, że zginie Rosja państwo-

¹⁶ Redaktorzy wydania [Bakounine 2000] uważają autorstwo Bakunina za niepewne. Do tego wydania włączono także inne odezwy, które ukazały się w wiosenno-letniej akcji proklamacyjnej: Ogariow był autorem odezwy *Русские студенты*, w dawnej literaturze przypisywanej Bakuninowi.

wo-urzędnicza i eksploatorska. Wzywa młodzież do odważnego zmierzenia się z ogromną siłą carskiego imperium. Nie wystarczy mówić, że się chce wyzwolenia ludu, trzeba udowodnić to pragnienie czynami. Chcieć wyzwolenia ludu – pisze Bakunin – to chcieć bezlitosnego zburzenia całego państwowego ustroju, gruntownej likwidacji wszystkich stosunków, rzeczy i ludzi, na których ten ustrój się opiera i triumfuje na zgubę ludu [Бакунин 1906, s. 236]. Młodzież powinna porzucić uniwersytety i pójść w lud. Nie po to, by go uczyć, a po to, by go podburzać, a gdy się wreszcie zbuntuje, postarać się, aby te cząstkowe ruchawki zlały się w jedną wielką ludową rewolucję [[Бакунин 1906, s. 238]. W odezwie *Постановка революционного вопроса* Bakunin zwraca uwagę na rolę świata rozbójniczego w dziele burzenia istniejących porządków. „Rozbójnik w Rosji – pisze – to prawdziwy i jedyny rewolucjonista – rewolucjonista bez frazesów, bez książkowej retoryki, rewolucjonista nieprzejednany, niestrudzony, nieugięty”. W ten świat trzeba wejść, trzeba go umiejętnie wykorzystać [[Бакунин 1906, s. 240].

Wszystkie te odezwy przepojone są wiarą, że wybuch rewolucji w Rosji jest kwestią jak najbardziej aktualną, że jej czas nadchodzi w szybkim tempie. Nieczajew najwyraźniej zbałamucił Bakunina, który wbrew faktom, wbrew trzeźwym prognozom innych przybyszów z Rosji, dał się przekonać, że masy ludowe są gotowe do wystąpień, a młodzież tylko czeka na sygnał, aby się gromadnie w nie włączyć. Dopiero po roku przyznał się Bakunin do błędu, uznając kampanię proklamacyjną z wiosny 1869 r. za przedwczesną [Бакунин 1989, s. 527].

Hercen błąd ten zauważył od razu. Widząc się z Bakuninem i Ogariowem w maju 1869 r., był przerażony ich „krwiożerczą” wojowniczością: „pohukują i straszą. Bakunin nie tylko na Wołdze, ale także tu nad Rodanem przepowiada koniec świata”¹⁷. Wydzźwięk pisanych przez Bakunina proklamacji i proponowane przez niego sposoby walki nie na żarty zatrwożyły Hercena. W liście do Natalii Tuczkowej pisał, że Bakunin „popuścił cugle”, a swymi proklamacjami narobi strasznych kłopotów¹⁸. Trzeci i czwarty list *Do starego towarzysza* pisze Hercen pod bezpośrednim wpływem lektury *Постановки революционного вопроса*. Dramatycznym tonem z całą siłą swej błyskotliwej argumentacji odwołuje Bakunina od jego „filozofii niszczenia”, wskazuje na głęboką konserwatywność ludu, przestrzega przed nieobliczalnymi skutkami „rozkiełznania złych namiętności”, odrzucając drogę krwawej rewolucji opowiada się za stopniowym wprowadzaniem reform. „Apostoło-

¹⁷ Zob.: [Герцен 1964, s. 138]. Warto zwrócić uwagę na fakt, że krytyczna ocena ówczesnej działalności Bakunina nie przeszkodziła Hercenowi w tym samym czasie bronić go przed atakami grupy „Народного дела”: „Nie mogę się zgodzić – pisał do Utina – z waszym bardzo wrogim osądem Bakunina. Bakunin jest nadto wielki, żeby postępować z nim tak bezceremonialnie. Są w nim małe wady i ogromne zalety. Za nim stoi jego przeszłość, a i dziś jest silny” [Герцен 1964, s. 158].

¹⁸ Zob.: [Герцен 1964, s. 109]. Przeciwno proklamacjom Bakunina – Nieczajewa ostro wystąpiła grupa skupiona wokół czasopisma „Народное дело”, zob.: [По поводу... 1869]. Zob. także: [Горохов 1925, s. 29-36].

wie są nam potrzebni bardziej niż oficerowie awangardy – apeluje Hercen – bardziej niż saperzy burzenia, i to apostołowie, którzy by głosili prawdę nie tylko swoim współwyznawcom, lecz także przeciwnikom” [Hercen 1966, s. 625].

Apeli i przestróg Hercena nikt już wtedy nie słuchał. Ani Bakunin, ani Ogarinow, ani tym bardziej młode pokolenie. Czasy, gdy każde jego słowo odzywało się echem po całej Rosji, minęły. Nie liczono się już z jego zdaniem, patrzono nań z politowaniem jako na człowieka, który odstał od współczesności. Kilka miesięcy po napisaniu ostatniego listu *Do starego towarzysza* Hercen umarł. Jego śmierć przeszła prawie niezauważona. W liście do A. Reichela, informującym go o śmierci wspólnego przyjaciela, dodał Bakunin znamienne wyznanie: „Ja także, bez wątpienia, już nie długo będę *tot*, ale nie chcę umrzeć, nie zrobiwszy jeszcze czegoś, chciałbym wypełnić ostatnie swe dni energicznymi i gwałtownymi przedsięwzięciami” [Житомирская, Пирумова 1985, s. 463-464].

Bakunin bez zbędnych ceregieli podporządkował się „tajnemu komitetowi” kierującemu jakoby rewolucyjną organizacją działającą na terytorium całej Rosji. Wstąpienie do organizacji i uznanie owego komitetu za jej naczelny organ ogłosił publicznie w odezwie ze stycznia 1870 r. *К офунчерам русской армии*. Takiej samej bezwarunkowej deklaracji – wyrażnie na życzenie Nieczajewa – zażądał od wszystkich członków organizacji. Bakunin uznał władzę tego komitetu, choć – jak sam pisał – nie znał ani jednego jego członka, nie wiedział, z ilu osób się składa, ani gdzie się mieści jego siedziba [Archives Bakounine... 1971, s. 10]. Tłumacząc swój akces do organizacji i podporządkowanie się kierującemu nią komitetowi, Bakunin wyznawał, że do podjęcia tej decyzji wystarczyło mu zapoznanie się z jej programem i planem działań. Przekonał się, że jest to organizacja na tyle silna i głęboko zakonspirowana, że nawet najcięższe represje nie będą w stanie przerwać jej działalności. Jej siła leży nie tylko w głęboko ludowym programie, ale także w ludziach, którzy ją tworzą, fanatycznie wiernych bojownikach sprawy wyzwolenia ludu. Czy rzeczywiście nie podejrzewał, że tajemniczy komitet to w istocie rzeczy jeden tylko Nieczajew i nikt poza nim?

Latem roku 1869 Nieczajew napisał jeszcze jeden tekst i wydrukował go w genewskiej typografii Ludwika Czernieckiego. Był to druk osobliwy – nieprzeznaczony do rozpowszechniania, cały zaszyfrowany, nie miał tytułu, ale od pierwszej jego publikacji w gazetowym sprawozdaniu z procesu „nieczajewców” znany jest pod nazwą *Katechizmu rewolucjonisty*¹⁹. Zawarł w nim Nieczajew najistotniej-

¹⁹ Tekst *Katechizmu rewolucjonisty* wydrukował po raz pierwszy petersburski „Привительственный Вестник” (9 VII 1871 r. nr 162) w sprawozdaniu z procesu Nieczajewa. Później wielokrotnie go przedrukowywano. Publiczność europejska zapoznała się z *Katechizmem* z relacji o procesie Nieczajewa zamieszczanych w „Journal de St.- Pétersbourg”. W 1873 r. Marks i Engels dołączyli tekst *Katechizmu* do swej broszury *L’Alliance de la Démocratie Socialiste et l’Association Internationale des Travailleurs*. W Rosji Radzieckiej *Katechizm rewolucjonisty* na podstawie egzemplarza znalezionego w archiwach III Oddziału opublikował po raz pierwszy Aleksiej Szyłow w 1924 r.: „*Kamexuzuc*

sze wytyczne dotyczące zadań stojących przed rewolucjonistami. Pisany jest językiem lakonicznym, suchym i dyrektywnym. W dwudziestu sześciu paragrafach ułożonych w cztery rozdziały drobiazgowo omawia obowiązki rewolucjonisty wobec samego siebie, w stosunku do towarzyszy rewolucyjnych, wobec społeczeństwa i wobec ludu. *Katechizm* to najśłynniejszy tekst Nieczajewa; wyzywającym cynizmem i porażającą bezwzględnością robi wrażenie nawet na dzisiejszych czytelnikach.

Zaczyna się od paragrafu zawierającego kwintesencję jego zawartości: „Rewolucjonista to człowiek, który się poświęcił. Nie ma ani interesów osobistych, ani spraw, ani uczuć lub upodobań, ani własności, a nawet nazwiska. Jest cały pochłonięty jedną jedyną i wyłączną sprawą, jedną myślą i jedną pasją: rewolucją” [Marks, Engels 1969, s. 468]. Rewolucjonista to człowiek, który zerwał wszelkie nici wiążące go z otaczającym światem, jeśli nadal żyje w tym świecie, to „tylko po to, aby bardziej niezawodnie go zniszczyć” [Marks, Engels 1969, s. 468]. Surowy wobec siebie i innych, powinien odrzucić romantyczne porywy, stłamsić wrażliwość, pozbyć się sentymentów. Współczucie, serdeczność i tkiwość, wynikające z tytułu pokrewieństwa lub przyjaźni, miłości lub wdzięczności, muszą zostać w nim zdławione i zastąpione jedną jedyną zimną namiętnością do rewolucyjnego dzieła. Rewolucjonista powinien działać z zimną krwią i z zimnym wyrachowaniem, musi być gotów w każdej chwili sam zginąć i być w stanie własnymi rękoma doprowadzić do zguby tych wszystkich, którzy przeszkadzają mu osiągnąć najważniejszy cel – bezlitosne zniszczenie istniejących porządków [Marks, Engels 1969, s. 469]. Rewolucjonista musi z jednakową siłą wszystko i wszystkich nienawidzić. Nie jest rewolucjonistą ten, komu na kimś lub na czymś w tym świecie zależy. Rewolucjonście „nie wolno się zawahać przed zniszczeniem jakiegokolwiek pozycji, więzi lub człowieka należących do tego świata” [Marks, Engels 1969, s. 470].

Rewolucjonista – napomina Nieczajew – brzydzi się ciasnym doktrynerstwem i odrzuca oficjalną naukę we wszystkich jej postaciach. Jediną nauką, jaką uznaje, jest nauka niszczenia. Wyłącznie z tego też względu interesuje się mechaniką, fizyką i chemią, tylko w tym celu studiuje nauki społeczne. Co by nie robił, czym by się nie zajmował, cel, jaki mu przyświeca, pozostaje zawsze ten sam – „jak naj-

революционера” [К истории... 1924, s. 262-273]. Tekst opublikowany przez Szyłowa różni się w kilku miejscach od tekstu zamieszczonego w „Привительственном вестнике”. Przedruki najnowsze: [Лурье 1992, s. 50-54; Лурье 2001, s. 104-109]. Po polsku duże fragmenty *Katechizmu* opublikował w 1931 r. J. Kucharzewski w czwartym tomie swego wielkiego dzieła *Od białego caratu do czerwonego*; w całości został opublikowany w 1969 r. w polskim przekładzie wspomnianego wyżej pamfletu Marksa i Engelsa *Alians Demokracji Socjalistycznej a Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników* ([Marks, Engels 1969, s. 468-473]; w związku z tym, że Marks i Engels źle przetłumaczyli na francuski tytuł broszury Nieczajewa, polski przekład podaje niewłaściwy tytuł *Katechizm rewolucyjny*). Nie znając prawdopodobnie wcześniejszego przekładu, ponownie przetłumaczył tekst Nieczajewa Adam Bezwiński: [Bezwiński 1994, s. 73-85].

szybsze i najbardziej niezawodne zniszczenie tego plugawego ładu” jaki wokół niego panuje [Marks, Engels 1969, s. 469].

Zerwawszy emocjonalne związki ze światem, rewolucjonista nienawidzi panujące w nim stosunki, pogardza zasadami i normami, na których się zasadzają, za nic ma sądy opinii publicznej. Dla rewolucjonisty „moralne jest wszystko to, co sprzyja zwycięstwu rewolucji, niemoralne i zbrodnicze wszystko to, co ją hamuje” [Marks, Engels 1969, s. 469]. Rewolucjonista wypowiedział współczesnemu państwu i cywilizowanym klasom społeczeństwa walkę na śmierć i życie, walkę bezlitosną i bezustanną, jawną i skrytą.

Rewolucjonista – twierdzi Nieczajew – powinien spoglądać na siebie wyłącznie jako na „rewolucyjny kapitał”, który powinien zostać z odpowiednim pożytkiem wykorzystany. Tak samo powinien traktować współpracujących z nim rewolucjonistów drugiego lub trzeciego stopnia wtajemniczenia. Uważając ich za powierzone mu do rozporządzenia rewolucyjny kapitał, powinien gospodarować nim oszczędnie i starać się, by osiągnąć nim jak największą rewolucyjną korzyść. Przyjaźń i solidarność między rewolucjonistami mierzy się stopniem użyteczności poszczególnych osób dla łączącego ich wysiłki praktycznego celu – rozpętania wspólnymi siłami wszechniszczącej rewolucji [Marks, Engels 1969, s. 470].

W dalszej części *Katechizmu* dokonuje Nieczajew podziału społeczeństwa na sześć kategorii, w zależności od stopnia szkodliwości danej grupy ludzi. Charakterystyce poszczególnych kategorii towarzyszą praktyczne wskazówki, jak powinno się z nimi postępować. Do pierwszej kategorii należy włączyć te osoby, które ze względu na swą pozycję i wpływy są najgroźniejsze, a więc stanowią najpoważniejszą przeszkodę na drodze do zwycięstwa rewolucji. Osoby te należy bezwzględnie skazać na śmierć. Należy sporządzić spisy tych osób, ułożone według kolejności ich „sprzątnięcia”. Ustalając tę listę, nie należy się kierować osobistymi uczuciami, lecz miarą korzyści, którą przyniesie śmierć danej osoby [Marks, Engels 1969, s. 471]. Do drugiej kategorii włącza Nieczajew osoby, którym tymczasowo daruje się życie, aby przez cały „szereg potwornych czynów pchnęli lud do nieuchronnego buntu” [Marks, Engels 1969, s. 471].

Do trzeciej kategorii zaliczył Nieczajew „wysoko postawionych bydlaków lub osobników, którzy nie odznaczają się ani inteligencją, ani energią, ale którzy dzięki swemu stanowisku mają bogactwo, stosunki, wpływy i siłę”. Tych należy wszelkimi sposobami skompromitować i osaczyć, a następnie drogą szantażu wykorzystać do celów rewolucji [Marks, Engels 1969, s. 471]. Czwarta kategoria składa się z „ambitnych urzędników państwowych i liberałów wszelkich odcieni”. Z nimi należy postępować chytrze, udawać, że się z nimi razem spiskuje i zgadza się z ich programem po to tylko, aby zdobywszy ich tajemnice, skompromitować ich i tym samym dostać w swoje ręce, a w razie wybuchu rewolucji posłużyć się nimi [Marks, Engels 1969, s. 471-472].

Piątą kategorię wypełniają różnego rodzaju „doktrynerzy, spiskowcy, rewolucjoniści”. Tych należy popychać do aktywniejszego działania, zachęcając i wciągając do

praktycznych wystąpień. Skutek tego będzie taki, że część z nich wycofa się z działalności, część zostanie aresztowana, a niektórzy staną się prawdziwymi rewolucjonistami [Marks, Engels 1969, s. 472]. Kategoria szósta jest dość osobliwa, bo stanowią ją wyłącznie kobiety. Nieczajew dzieli je na trzy klasy: „płochę” – bez walorów ducha i serca, z tymi należy postępować jak z mężczyznami trzeciej i czwartej kategorii; „płomienne” – te należy wykorzystać podobnie jak mężczyzn piątej kategorii; najwartościowsze są kobiety oddane i w pełni wtajemniczone w sprawy rewolucji. Z tymi – uważa Nieczajew – należy obchodzić się jak z „najcenniejszym z naszych skarbów, bez pomocy którego nie moglibyśmy nic zdziałać” [Marks, Engels 1969, s. 472].

Ostatni rozdział przedstawia zasadnicze cele, które stawiają przed sobą rewolucjoniści stowarzyszeni w tajnej organizacji działającej na podstawie zasad sformułowanych w *Katechizmie*. Celem głównym jest „całkowite wyzwolenie i szczęście ludu”. Osiągnąć ten cel można będzie tylko poprzez wszechniszczącą rewolucję ludową. Nie będzie to rewolucja na modłę zachodnią, a więc zatrzymująca się przed „świętą” własnością prywatną i z szacunkiem odnosząca się do zdobyczy tak zwanej cywilizacji i moralności. Rewolucja, którą planuje Nieczajew, „doszczętnie zniweczy wszelką państwowość i obali w Rosji wszelkie państwowe tradycje, porządki i klasy”. Jak widać, miałyby to być rewolucja anarchistyczna, przeprowadzona całkowicie w duchu Bakunina. Także zgodnie z programem Bakunina rewolucjoniści – zapewnia Nieczajew – nie mają zamiaru narzucać ludowi jakiegokolwiek organizacji z góry. O tym, jak ułożyć życie po rewolucji, zadecyduje sam lud, przyszły ustrój wyłoni się z ruchu, sam się wypieczę w rewolucyjnym tyglu. Co będzie po zwycięskiej rewolucji, to sprawa przyszłych pokoleń. Zadaniem rewolucjonistów jest „straszliwe, totalne, bezlitosne i powszechne niszczenie”. W tym celu należy przybliżyć się do ludu i wykorzystywać wszelkie środki i metody, które mogą go pobudzić do czynu, nie wykluczając takich, które będą miały na celu spotęgowanie i zwiększenie nieszczęść i cierpień ludu po to, by wyczerpać jego cierpliwość i pchnąć go do masowego buntu. W tym także celu należy łączyć się z wszelkimi elementami skłonnymi do protestów przeciwko państwu i warstwom eksploatacyjnym, a więc również ze światem rozbójników, którzy – uważa Nieczajew – są „prawdziwymi i jedynymi rewolucjonistami w Rosji” [Marks, Engels 1969, s. 472-473]. I w tym przekonaniu Nieczajew jest całkowicie zgodny z poglądem Bakunina.

Bez wątplenia mają rację ci, którzy widzą w *Katechizmie* „nieprześcigniony wzór rewolucyjnego supermakiawelizmu”²⁰. Jest to równocześnie – jak zauważył N. Bierdiajew – swoisty „podręcznik duchowego życia rewolucjonisty”. Kategoryczne żądania, które stawia Nieczajew „surowsze są od wymogów syryjskiej ascezy” [Bierdiajew 1999, s. 126]. Katechizmowy rewolucjonista jest „typem idealnym”, pożądanym i poszukiwanym przez Nieczajewa. W tym czasie o takim właś-

²⁰ Zob.: [Pyziur 1955, s. 11]. Pyziur za ojca rewolucyjnego makiawelizmu uważa Bakunina [Pyziur 1955, s. 93].

nie rewolucjoniście marzył również Bakunin. Na kilka miesięcy przed zerwaniem z Nieczajewem w liście do A. Richarda z nieskrywaną aprobatą pisał o obowiązującej w zakonie jezuitów bezwzględnej zasadzie prymatu „kolektywnej woli” nad jednostką. Tę właśnie zasadę – pełne zatracenie się pojedynczych osobowości we wspólnym celu, zespołowym działaniu i zespołowej organizacji – stawiał na pierwszym miejscu wśród przyczyn, które zadecydowały o sukcesach zakonu [Стеклов 1927, s. 360]. Tę zasadę – uważał Bakunin – powinny przejąć od jezuitów kółka rewolucyjne, jeśli mają poważne zamiary stać się prawdziwie silną organizacją. Takiej ofiary – rezygnacji członków organizacji z własnych ambicji, potrzeb i pragnień, z własnego imienia nawet – żąda Bakunin od adeptów dzieła rewolucji. Sam jest gotów dać przykład takiego postępowania. „Ja nie chcę być Ja, ja chcę być My” – pisze do swego francuskiego przyjaciela [Стеклов 1927, s. 361]. Stawia Richardowi jako wzór organizację, której zasady sformułował Nieczajew w *Katechizmie rewolucjonisty*: „Jednostka zniknęła, w miejsce jednostek pojawił się legion, niewidoczny, nieznan i wszechobecny, stale pracujący, umierający i codziennie się odradzający. Ginią oddzielne jednostki, ale legion jest nieśmiertelny i z każdym dniem staje się coraz potężniejszy, bo zapuścił głębokie korzenie wśród prostych robotników, z których rekrutują się nowi zwolennicy [Стеклов 1927, s. 360].

Z negatywnego wrażenia, jakie mógł wyrzucić *Katechizm rewolucjonisty*, zdawał sobie sprawę sam Nieczajew, dlatego dawał go do czytania tylko nielicznym kandydatom na członków „Narodnoj Rasprawy”. W akcji rekrutacyjnej częściej posługiwał się dwoma innymi dokumentami, eksponującymi „techniczne” aspekty funkcjonowania organizacji, którą zamierzał stworzyć w Rosji: *Общие правила организации* i *Общие правила сети для отделения*²¹.

Sprawa autorstwa *Katechizmu rewolucjonisty* od początku budziła zainteresowanie i obrosła sądami zgoła przeciwnymi. Większość współczesnych, w tym także niektórzy bakuniści, nie kwestionowała udziału Bakunina w jego sporządzeniu, różnice zdań dotyczyły stopnia udziału w przygotowaniu ostatecznego tekstu²². Spora część środowiska rewolucyjnego sprowadzała rolę Bakunina co najwyżej do pomocy stylistyczno-redakcyjnej. Natomiast jego przeciwnicy nie omieszkali wykorzystać ciężącego na nim podejrzenia o co najmniej współautorstwo „fatalnego” tekstu do przeprowadzenia nań kolejnego ataku. Z tej okazji skorzystali przede wszystkim Karol Marks i Fryderyk Engels. Zdając sobie sprawę, jak bardzo mogą zaszkodzić Bakuninowi związki z Nieczajewem, w opublikowanym w sierpniu 1873 r. pamflecie *Alians Demokracji Socjalistycznej a Międzynarodowe Stowarzy-*

²¹ W „Правительственном вестнике” oba te dokumenty poprzedzają *Katechizm* i niekiedy są traktowane jako jego wstępne rozdziały.

²² Nazwisko Bakunina jako ewentualnego autora *Katechizmu* padło już w czasie procesu w jednej z mów obrońcy kilku oskarżonych W. Spasowicza. Na dowód, że autorem *Katechizmu* był Bakunin przytacza się często fragment wspomnień M. Sażyna, który w papierach Nieczajewa widział egzemplarz pisany jego ręką [Сажин 1925, s. 73-74].

szanie *Robotników* poświęcili tej sprawie sporo miejsca, przedrukowując w całości *Katechizm* jako „arcydzieło” Bakunina²³.

Kwestia autorstwa *Katechizmu* i ewentualnego udziału w jego napisaniu Bakunina przez długie lata zajmowała uwagę historyków rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, a zwłaszcza bakuninologów²⁴. Zdania były podzielone, dopiero N. Pirumowa przekonująco udowodniła, że Nieczajew splagiatował Gieorgija Jeniszerłowa, który zresztą miał o to do niego pretensje [Пирумова 1968, s. 168-182]. Odkrycie Pirumowej potwierdziło wcześniejsze przypuszczenia, że inspiracją dla Nieczajewa były idee krążące w środowisku rewolucyjnym od czasów Iszutina i Karakozowa²⁵.

Istniejące jeszcze wątpliwości rozwiał list Bakunina do Nieczajewa z 2 czerwca 1870 r. odnaleziony w 1966 r. przez Michaela Confino w Bibliothèque Nationale w Paryżu. W liście tym Bakunin wspomina ich niedawne spory: „pamiętacie, jak złościliście się na mnie, kiedy nazywałem Was abrekami, a Wasz katechizm – katechizmem abreków”²⁶.

W liście tym Bakunin zamieścił z czytelnym, polemicznym zamiarem swój własny „katechizm” – statut stowarzyszenia „Ludowe Bractwo”, które proponuje powołać do życia, z ewentualnym udziałem Nieczajewa, po odrzuceniu przez niego „zgubnego systemu” poglądów opartych na kłamstwie, oplątywaniu intrygami i wzajemnej nieufności. Zasady organizacyjne „Ludowego Bractwa” ujął Bakunin w dwudziestu jeden punktach. Ogólna wymowa tego statutu i szczegółowe organizacyjne zasady, na których miałyby się opierać projektowane przez Bakunina tajne stowarzyszenie rewolucjonistów, w wielu punktach różnią się zasadniczo od tych, które zawarte są w *Katechizmie* Nieczajewa.

Według Bakunina elementem wiążącym członków organizacji powinno być ich równouprawnienie i absolutna solidarność. Obowiązującą zasadą powinno być hasło „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Wspólnie i swobodnie dyskutuje się nad programem i taktyką działania organizacji, ale po przyjęciu decyzji przez ogólne zebranie obowiązuje ścisła dyscyplina w jej wykonywaniu. Kierowniczy komitet wykonawczy jest wybierany przez wszystkich członków. Bezwzględna szczerłość we wzajemnych stosunkach ma zastąpić zakładany przez Nieczajewa brak

²³ Zob.: [Marks, Engels 1969, s. 363-519]. W pisaniu tego pamfletu Marksowi i Engelsowi pomagał Paul Lafargue. Rok później wyszło wydanie niemieckie. Autorzy wstrzymali się od analizy *Katechizmu*, ograniczając się do szyderczej uwagi: „poddanie takiego arcydzieła krytyce osłabiłoby jego błazeński charakter. Byłoby to również zbyt poważnym potraktowaniem tego amorficznego wszechniszczyciela, który zdołał połączyć w jednej postaci Rudolfa [von Geroldstein], Monte Christo, Karola Moora i Roberta Macaire’a” [Marks, Engels 1969, s. 473].

²⁴ Zob.: [Суварин 1975, s. 281-283; Иванов 1976, s. 212-230].

²⁵ Zob.: [Venturi 1960, s. 364-365]. B. Koźmin odnotował bliskość *Katechizmu* Nieczajewa z artykułem Tkaczowa *Ludzie przyszłości i bohaterowie burżuazji* [Козьмин 1922, s. 98].

²⁶ Zob.: [Бакунин 1989, s. 532]. Mieszkańcy Kaukazu abrekami nazywali osoby, które ślubowały rezygnację z życiowych przyjemności, zrywały więzy z rodziną i przyjaciółmi w imię zemsty rodowej lub walki z innowiercami.

zaufania, system wzajemnego kontrolowania, szpiegowania i donosów. W stosunkach między członkami wyklucza się jezuityzm i system policyjnego opłatywania. „Siła tej organizacji – pisze Bakunin – jak również zasady moralne, wierność, energia i oddanie sprawie każdego z jej członków, opierają się wyłącznie i całkowicie na wzajemnej prawdzie, na wzajemnej szczerości, na wzajemnym zaufaniu i na otwartej braterskiej kontroli wszystkich nad każdym” [Бакунин 1989, s. 555].

Pod wrażeniem metod stosowanych przez Nieczajewa, także w stosunku do jego osoby, Bakunin wyraźnie ochładza swoje niegdysiejsze sympatie do niektórych technik jezuickich. W liście do M. Sażyna z października 1874 r. pisze na ten temat jednoznacznie i zdecydowanie: „zapamiętaj raz na zawsze, że na jezuickim szalbierstwie niczego żywego i trwałego nie zbudujesz, że rewolucyjna działalność właśnie ze względu na sukces sprawy, o którą walczy, nie powinna szukać oparcia w podłych i niskich żądzach”. Żadna rewolucja – przekonuje Bakunin swego młodego adepta – nie zwycięży bez wysokich ideałów, które jej towarzyszą [Палли 1909, s. 346].

Bakunin nie był autorem *Katechizmu*, ale z treścią przynajmniej części jego punktów na pewno się zgadzał. Gdyby go pisał sam, użyłby zapewne innych sformułowań, nie tak topornych i dosadnych, nadałby mu bardziej literacką formę, niektóre fragmenty by skreślił, ale utrzymałby bez większych zastrzeżeń ogólną wymowę i przynajmniej niektóre z praktycznych rekomendacji i wymogów stawianych członkom organizacji rewolucyjnej. Na dowód tej tezy można przywołać jego ówczesne odezwy, w których nie brak krwiożerczych akcentów i dwuznacznych moralnie pouczeń, a także różnego rodzaju statuty tajnych organizacji, które ze szczególnym upodobaniem przy różnych okazjach układał. Niewykluczone, że Nieczajew z nich korzystał. Zastanawiające jest to, że Bakunin nigdy publicznie nie odseparował się od *Katechizmu*, nie poddał go unicestwiającej krytyce. Tę powściągliwość mogą po części tłumaczyć względy konspiracyjne i poczucie solidarności z towarzyszem, który znalazł się w śmiertelnym niebezpieczeństwie²⁷.

W początkach sierpnia 1869 r. Nieczajew wyjechał do Rosji zaopatrzony w pełnomocnictwo nieistniejącego Rosyjskiego Oddziału Międzynarodowego Wszechświatowego Rewolucyjnego Związku, na którym widniała pieczęć Aliansu Demokracji Socjalistycznej i podpis Bakunina²⁸. Kto wpadł na pomysł tej mistyfikacji, nie wiadomo; smutnym faktem pozostaje jednak to, że Bakunin swoim podpisem ją usankcjonował. Nieczajew miał pełne prawo czuć się agentem Bakunina, dostał od

²⁷ Mimo dość przekonujących dowodów na to, że Bakunin nie był autorem *Katechizmu*, wciąż pojawiają się głosy podtrzymujące wersję odwrotną. Tak uważa np. A. Bezwiński powołujący się na zdanie Koźmina z roku 1922 i sąd Kucharzewskiego z 1931 r. Dodajmy przy okazji, że Bezwiński, zarzucając H. Temkinowej brak zainteresowania „problemem” *Katechizmu*, myli dwa zupełnie różne teksty: *Katechizm rewolucyjny* Bakunina z 1865 r. z *Katechizmem rewolucjonisty* Nieczajewa [Bezwiński 1994, s. 76-77].

²⁸ Do Rosji Nieczajew wjechał przez granicę z Rumunią. Czekając na fałszywy paszport, około dwóch tygodni spędził w bliskich kontaktach z Christo Botewem, na którego, jak się uważa, wywarł duży wpływ. Zob.: [Бакалов 1929, s. 3-37; Гросул 2001, s. 183].

niego *carte blanche* i polityczne namaszczenie. Trudno się więc dziwić, że niektórzy badacze byli skłonni traktować działalność Nieczajewa jako „pierwszą próbę rewolucji bakuninowskiej w Rosji” [Покровский 1924, s. 64].

Próba zakończyła się generalną klapą. Po niespełna pół roku Nieczajew wrócił do Genewy, ponownie uciekając przed aresztowaniem. Przez te kilka miesięcy niewiele zdążył zrobić, zorganizował kilkanaście kółek, wydał jedną czy dwie proklamacje, ale żadnej poważniejszej akcji nie udało mu się przeprowadzić. Uciekał z innego powodu – w listopadzie zabił jednego z członków swej organizacji, studenta Akademii Rolniczej w Moskwie Iwana Iwanowa. Nieczajew zastrzelił Iwanowa w obecności i z udziałem czterech innych członków kółka po tym, gdy ten postanowił opuścić ich szeregi, nie zgadzając się z jego poleceniami. Morderstwo, dokonane jakoby na rozkaz komitetu, miało uchronić pozostałych członków organizacji przed ewentualnym donosem renegata. O tym, że morderstwa dokonał Nieczajew, policja dowiedziała się już po kilku tygodniach. Nastąpiła szeroka fala aresztowań, zatrzymano niemal wszystkich członków „Narodnoj Rasprawy” – tak Nieczajew nazwał swą tajną organizację, którą próbował zawiązać. Śledztwo, które ciągnęło się ponad półtora roku, objęło kilkadziesiąt podejrzanych. Proces, w który włączono także uczestników studenckich rozruchów z przełomu 1868 i 1869 r., rozpoczął się w lipcu 1871 r., przed sądem stanęło ponad osiemdziesiąt osób, ale skazano tylko 37 i to na stosunkowo łagodne kary, co świadczy o tym, że działalność organizacji stworzonej przez Nieczajewa była raczej nikła²⁹.

Bakunin i Ogariow przyjęli tak szybki powrót Nieczajewa bez zdziwienia i z nieukrywaną radością. Na wiadomość o przyjeździe swego młodego przyjaciela Bakunin „tak skoczył z uciechy, że o mało co nie zrobił dziury w suficie starą głową” [Письма М.А. Бакунина... 1906, s. 360]. Od razu całą trójką przystąpili do opracowywania kolejnych planów wzniecenia w Rosji rewolucji³⁰. Nieczajew, który nie przyznał się do fiaska swych przedsięwzięć, zapowiadał jej wybuch w najbliższych tygodniach lub miesiącach. Już w styczniu 1870 r. wydaje trzy kolejne proklamacje: *К русскому мещанству*, *К русскому купечеству*, *Благородное русское дворянство*³¹. W podpisie figurują nieistniejące organizacje, ale Bakunin i Ogariow nie mają nic przeciwko temu. Mistyfikatorskie chwytły Nieczajewa nie spotykają się z ich strony ze sprzeciwem.

²⁹ O procesie „nieczajewców” zob.: [Троицкий 1975, s. 79-92]. W literaturze przedmiotu spotkać można niekiedy opinie przesadnie wysoko oceniające rozmach działalności Nieczajewa w Rosji. Żytomirska i Pирумова – na przykład – piszą o niej jako o „znaczącej” [Житомирская, Пирумова 1985, s. 420].

³⁰ Imponujący zestaw dokumentów wszechstronnie opisujących drugi etap współpracy Bakunina z Nieczajewem zawiera cytowany już tu czwarty tom *Archives Bakounine*. Publikacja dokumentów poprzedzona została rzeczowym i kompetentnym wstępem Arthura Lehninga (s. XIII-LXXVI). Część tych materiałów, uzupełnionych innymi, wydały w języku rosyjskim С.В. Житомирская, Н.М. Пирумова [Житомирская, Пирумова 1985, s. 413-546].

³¹ Trzecia z tych proklamacji jest przerobioną wersją odezwy z 1869 r. *Русское дворянство*. W literaturze spotkać można opinię, że obie odezwy do rosyjskiej szlachty napisał Bakunin. Jest to mało prawdopodobne. Zob.: [Козьмин 1927, s. 241-245; Лурье 2001, s. 220].

Bakunin ponownie włączył się w akcję proklamacyjną, pisząc obszerną broszurę adresowaną *К офицерам русской армии*. Można być pewnym, że inicjatywa wyszła od Nieczajewa, który odwiedził Bakunin w trzeciej dekadzie stycznia 1870 r. i gościł u niego dwa tygodnie. Prawdopodobnie był obecny przy jej pisaniu, konsultując jej treść i podpowiadając umieszczenie niektórych sformułowań [Archives Bakounine... 1971, s. 1-35].

Na stosunek Bakunina i Ogariowa do Nieczajewa nie wpłynął fakt zabójstwa przez niego studenta Iwanowa. Wieść o tym zdarzeniu szybko dotarła do Szwajcarii, ale nie wywarła tam większego wrażenia: wszelkie informacje wypływające ze źródeł rządowych z góry uznawano za nieprawdziwe. Przyjęto interpretację, którą przedstawił Nieczajew, że Iwanow był agentem III Oddziału, jego zabójstwo było więc aktem politycznym dokonany z względu na bezpieczeństwo członków tajnej organizacji. Cel uświęca środki – mówił Nieczajew i większa część emigrantów, w tym Bakunin i Ogariow zupełnie się z nim zgadzała.

Wobec grożącej Nieczajewowi ekstradycji Bakunin rozwinął szeroką kampanię publicystyczną mającą na celu zapobieżenie jego aresztowaniu przez władze szwajcarskie. W lutym ukazał się jego artykuł *La Police suisse*, w którym zarzucał europejskim rządów świadczenie policyjnych usług rządowi rosyjskiemu w sprawie tropienia rzekomych rozbójników, złodziei i fałszerzy pieniędzy³². Próbował też zmobilizować opinię publiczną w Szwajcarii przeciwko ewentualnej ekstradycji Nieczajewa³³. W marcu i kwietniu 1870 r. Bakunin napisał obszerną broszurę *Les Ours de Berne et l'Ours de St. – Pétersbourg. Complainte patriotique d'un Suisse humilié et désespéré*, w której rozwijał tezy z artykułu zamieszczonego w „Le Progrès”³⁴.

Już bez pomocy „weteranów” Nieczajew wydaje drugi numer ni to broszury, ni to czasopisma „Издания Общества народной расправы”³⁵. W marcu 1870 r. wydaje kolejną proklamację *Русским студентам*. Także w marcu wychodzi pod jego redak-

³² [Bakunin 1870, s. 2]. Przedruk: [Archives Bakounine... 1971, s. 43-45]. W tymże numerze ukazał się list Nieczajewa z protestem przeciwko staraniom władz rosyjskich o jego aresztowanie. Zdaniem wielu badaczy Bakunin pomógł Nieczajewowi w napisaniu tego listu. (Przedruk w [Archives Bakounine... 1971, s. 39-43]). List Nieczajewa – Bakunina wydrukowały także inne gazety; przekład rosyjski tego listu zamieścił W. Połonskij w: [Połonskij 1928, s. 204-209]. Jeszcze jednym wspólnym przedsięwzięciem literackim Bakunina i Nieczajewa był list z 15 kwietnia 1870 r. do redakcji „Volksstaat”, polemizujący z krytycznym wobec rosyjskich rewolucjonistów artykułem S. Borkheima. (Przedruk w języku oryginału i w przekładzie na francuski w [Archives Bakounine... 1971, s. 93-99, 215-221], przekład rosyjski w: [Материалы для..., s. 209-217].

³³ Jego listy w tej sprawie zob.: [Archives Bakounine... 1971, s. 45-51, 76-81]. Listy te w przekładzie na rosyjski przedrukowano w [Житомирская, Пирумова 1985, s. 470-471].

³⁴ Ukazała się na początku maja w Neuchâtel. Przedruk: [Bakounine 1907, s. 11-67; Archives Bakounine... 1971, s. 51-75]. W przekładzie na rosyjski: [Бакунин 1920, s. 7-36].

³⁵ Faksymile tego wydawnictwa zob. w: [Archives Bakounine... 1971, s. 415-432]. Także w: [„Новый журнал” 1993, s. 140-154].

cją pierwszy numer wznowionego „Kołokoła”³⁶. Bakunin i Ogariow przegrali z Nieczajewem batalię o linię programową tego pisma. Ku ich zaskoczeniu okazało się wkrótce, że sprawa poglądów była dla niego czymś drugorzędnym, wtórnym wobec rewolucyjnej praktyki. Dla rewolucji gotów był współpracować z najróżniejszymi ugrupowaniami. W tym duchu napisał program nowego „Kołokoła”, wokół którego miał zamiar skupić wszystkie rewolucyjne siły Rosji³⁷. Został za to skrytykowany przez Bakunina, który w liście do redakcji zarzucał jej eklektyzm i brak programowej wyrazistości. Równocześnie jednak zgodził się z pozycją redakcji, a więc Nieczajewa, że sprawą najważniejszą jest obalenie carskiego reżimu. Dlatego gotów był poprzeć jej starania o stworzenie szerokiej koalicji sił stawiających przed sobą taki właśnie cel. Najpierw – pisał – trzeba powalić niedźwiedzia, a dopiero potem dzielić na nim skórę [Archive Bakounine... 1971, s. 87]. Wznowiony „Kołokoł” wychodził krótko, ale Bakunin długo jeszcze nie mógł sobie darować „chwili słabości”, która spowodowała, że w dyskusjach nad ideowym kształtem gazety nie zajął bardziej zdecydowanej pozycji i ustąpił pola Nieczajewowi [Бакунин 1920].

Nieczajew nie zmienił manier, dalej jest zuchwały, pewny siebie i gruboskórny. Ta ostatnia cecha uwidoczniła się szczególnie w stosunkach z Natalią Hercenówną, którą próbował w sobie rozkochać, aby przeciągnąć ją na swoją stronę³⁸. Nie porzuca także ulubionych jezuickich i makiawelicznych metod – jętrzy, intryguje, kłamie, grozi, szantażuje. Do głośniejszych należała próba uwolnienia Bakunina od zobowiązania przetłumaczenia *Kapitału* Marksa. Bakuninowi przekład szedł opornie, tracił nań wiele sił i czasu, które zdaniem Nieczajewa powinien poświęcić sprawie rewolucji. Napisał więc list z groźbami do N. Lubawina, który był pośrednikiem między wydawcą Poliakovem a Bakuninem. Rozpętała się afera, która źle wpłynęła na międzynarodową reputację Bakunina³⁹. Z groźbami wystąpił także Nieczajew pod adresem wdowy i syna Hercena, pragnąc wstrzymać publikację *Listów do starego towarzysza*.

³⁶ Między marcem a majem wyszło sześć numerów. Bakunin, oprócz wspomnianego listu, opublikował w ukazującym się po francusku dodatku „Bulletin Russe” artykuł pt. *Le Panславisme* [Archives Bakounine... 1971, s. 87-89]. W 1933 r. ukazała się w Moskwie reedycja „Kołokoła” pod redakcją S. Nieczajewa.

³⁷ Szczegółową rekonstrukcję starań o wydanie gazety i omówienie jej zawartości można znaleźć w: [Рудницкая 1983, s. 44-60].

³⁸ O sieci intryg, którymi Nieczajew próbował omotać najstarszą córkę Aleksandra Hercena, zob.: [Bakounine, Catteau 1966, s. 249-264]. Obszerny wybór materiałów w tej sprawie wydał M. Confino: [Confino 1967b, s. 56-123]. Najpełniej udział N. Hercen w kółku Bakunina i Nieczajewa przedstawia książka [Confino 1973]. Zob. także: [Житомирская, Пирумова 1985].

³⁹ Z opublikowanych materiałów wynika, że Bakunin nic nie wiedział o poczynaniach Nieczajewa. Niemniej jednak przez dłuższy czas pokutowała opinia, że nie mógł on działać bez jego zgody. Zob. list G. Łopatina do Natalii Hercen z 1 czerwca 1870 r. [Житомирская, Пирумова 1985, s. 494-496]. Obszerne materiały związane z „afetą Nieczajewa i Lubawina” opublikował M. Confino: [Confino 1967a, s. 452-495].

Zmienia się jego stosunek do Bakunina, w kontaktach z nim staje się coraz bardziej butny, poza jego plecami pozwala sobie na połajanki i szydercze uwagi [*Записка Семена...* 1934, s. 42]. Większość tych „sprawek” ujrzała światło dzienne, a mimo to jakoś uchodzi mu to płazem. Aż dziw bierze, gdy patrzy się na zachowanie Bakunina, który puścił mimo uszu takie np. słowa skierowane bezpośrednio do niego: „Jesteśmy wam wdzięczni za wszystko, co dla nas zrobiliście, ale w związku z tym, że wy nigdy nie chcieliście oddać się nam całkowicie, tłumacząc się waszymi międzynarodowymi zobowiązaniami, my ze swej strony chcieliśmy się na wszelki wypadek przeciwko wam zabezpieczyć. Dlatego uważałem, że mam prawo kraść wasze listy i czułem się w obowiązku siać między wami waśnie, dlatego że dla nas jest niekorzystne jeśli pomimo nas, oprócz nas, istnieją takie silne związki” [*Archives Bakounine...* 1971, s. 156]. Wprost nie chce się wierzyć, że po tych cynicznych słowach rozmówcy podali sobie ręce i jeszcze przez jakiś czas utrzymywali kontakty.

Na otrzeźwienie Bakunina wpłynął niewątpliwie German Łopatin, cieszący się w środowisku rewolucjonistów dużym autorytetem. W maju 1870 r. przyjechał do Genewy specjalnie w celu zdemaskowania Nieczajewa⁴⁰. Miarka się przebrała, gdy do Bakunina dotarły wiadomości, że Nieczajew snuje jakieś intrygi z jego śmiertelnym wrogiem Nikołajem Utinem. Tego ciosu stary rewolucjonista nie wytrzymał. Na zmianę stanowiska Bakunina wpłynął także fakt, że „sprawa Nieczajewa” zaczęła nabierać europejskiego rozgłosu. Wyrażane publicznie bezwarunkowe poparcie dla działań Nieczajewa zaczęło źle wpływać na międzynarodowy autorytet Bakunina. Przy okazji procesu „nieczajewców” w wielu gazetach europejskich pojawiły się informacje wskazujące na jego inspiratorską rolę w tworzeniu tajnej organizacji „Narodnaja Rasprawa” i tym samym obarczające go winą za przestępstwo dokonane w grocie parku Akademii Pietrowskiej.

Na początku czerwca 1870 r. pisze Bakunin kilkudziesięciostronicowy list do Nieczajewa, w którym dokonuje szczegółowego rozliczenia ich stosunków i dotychczasowej współpracy. Ton listu jest krytyczny, momentami ostry, dominuje w nim jednak nuta dydaktyczna – Bakunin liczy na porzucenie przez Nieczajewa stosowanych przez niego metod, stawia mu warunki, których spełnienie pozwoli na dalsze wspólne działanie⁴¹. Wymowa tego listu jest w istocie tragiczna – Bakunin

⁴⁰ Łopatin odniósł wrażenie, że oburzenie Bakunina na niegodziwości popełniane przez Nieczajewa w Rosji było udawane. Jak się zdaje, o wiele większe wrażenie wywarły na nim rewelacje o ciemnych sprawkach Nieczajewa popełnionych na emigracji, o których pisał Łopatin w liście do Bakunina z 26 maja 1870 r. [Житомирская, Пирумова 1985, s. 481-487].

⁴¹ List Bakunina z 2 czerwca 1870 r., który uważano za zaginiony, uchodzi za jeden z cenniejszych dokumentów charakteryzujących jego poglądy i osobowość. Po raz pierwszy został opublikowany w 1966 r. w oryginale rosyjskim i w przekładzie na francuski przez M. Confino w załączeniu do artykułu: [Confino 1966, s. 581-699] (list na s. 624-699). W 1972 r. ukazał się w przekładzie na angielski: [*Bakunin and Nechaev...* 1972, s. 81-91, s. 85-93]. List przedrukował po rosyjsku i francusku A. Lehning w

zdaje się nie wierzyć, że to wszystko zdarzyło się naprawdę, że tak długo oczekiwany rewolucyjny wnuk okazał się zwykłym bękartem.

To jest początek trudnego procesu rozstawania. Bakunin przeżywa rozterki – w listach z tego okresu każdemu słowu krytyki pod adresem Nieczajewa towarzyszą niezmiennie pochwały i zachwyty nad jego energią, silną wolą i całkowitym oddaniem się sprawie rewolucji. W liście do Talandiera pisał: „z wielkim żalem rozszedłem się z nim, wszakże służenie naszej sprawie wymaga wielkiej energii, a rzadko spotyka się ją w takich rozmiarach” [Bakunin 1965, s. 44]. Trzeba było jeszcze kilku sprawek Nieczajewa, by Bakunin doszedł w sierpniu 1870 r. do ostatecznego wniosku: „my wszyscy, a ja w pierwszym rzędzie, powinniśmy posypać głowę popiołem i wykrzyknąć ze smutkiem: wszyscy wyszliśmy na durni!”⁴² Po swego rodzaju nagłym szaleństwie, które doprowadziło do tego, że bezgranicznie zaufał Nieczajewowi i po części zaakceptował jego metody działania, przyszedł wreszcie czas otrzeźwienia, a wraz z nim potrzeba nazwania przyczyn, które spowodowały, że tak ochoczo objął patronat nad tym młodym „tygrysem” rewolucji.

Epizod z Nieczajewem należy do najbardziej wstydliwych i trudnych do wyjaśnienia epizodów w życiu Bakunina. Czy było to tylko chwilowe zaślepienie? Piszę na ten temat wciąż nowe komentarze, próbujące znaleźć powody, jakimi się kierował, zgadzając się na tak ścisłą z nim współpracę. Spójrzmy, jak on sam tłumaczył się z tej „niezdrowej” fascynacji, jak objaśniał ten fatalny w skutkach pociąg ku temu nieznanemu nikomu młodemu przybyszowi z Rosji?

Jakby czując potrzebę wytłumaczenia się z tej swoistej aberracji, pisał o tym szeroko w dwóch listach z 10 i 20 czerwca 1870 r. adresowanych do najbliższych współpracowników – Nikołaja Ogariowa, Władimira Ozierowa, Siemiona Sieriebriennikowa i Natalii Hercen. Rozwija w nich tezy zawarte w liście do Nieczajewa z 2 czerwca 1870 r., pogłębiając je psychologicznym jego portretem i krytycznymi uwagami na temat uczestników rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Warto się nad tymi listami zatrzymać, gdyż rzucają dodatkowe światło nie tylko na sylwetkę Nieczajewa, ale także na samego Bakunina, jeszcze raz pokazując jego słabą stronę – rażącą nieumiejętność rozpoznawania rzeczywistej wartości ludzi, którzy szukali z nim znajomości.

W opisach i konkluzjach zawartych w tych listach Nieczajew jawi się jako wzorzec rosyjskiego rewolucjonisty, który wbrew samemu sobie i na przekór pier-

[Archives Bakounine... 1971, s. 103-134, 221-253]. W ZSRR list Bakunina ukazał się po raz pierwszy w załączeniu do artykułu: [Житомирская, Пирумова 1985, s. 499-523]. Zebrane przez siebie materiały ukazujące stosunki Bakunina i Nieczajewa wydał Confino w książce: [Confino 1973].

⁴² Zob. [Житомирская, Пирумова 1985, s. 546]. Podobnie pisał w liście do Ogariowa z sierpnia 1872 r.: „okazaliśmy się durniami. Pośmiały się z nas Hercen, gdyby żył, nakrzyczałby na nas, i miałby rację”. Jedną z tych nowych „sprawek” był projekt zorganizowania bandy „ekspropriacyjnej”, która miała napadać na bogatych turystów. Bakunin podjął kroki uniemożliwiające zrealizowanie tego pomysłu o co Nieczajew miał do niego pretensje, wypominając mu, że jeszcze niedawno był „inicjatorem w teorii” tego rodzaju przedsięwzięć [Житомирская, Пирумова... 1985, s. 543].

wotnym przesłankom stymulującym jego przystąpienie do ruchu wyzwolenczego zszedł na złą drogę jezuickiej socjotechniki. W najgłębszym przekonaniu Bakunina kośćcem, na którym wyrosła osobowość Nieczajewa, była jego miłość do ludu, współczujące oburzenie na nieprawości, których doznaje, niemalże dzika nienawiść do wszystkiego i wszystkich, którzy lud ciemnili, a więc w pierwszej kolejności do rządu i państwa. Od wczesnych lat życia jego emocjonalny, intelektualny i moralny rozwój był uwarunkowany tą pierwotną namiętnością – gorącym pragnieniem zniszczenia istniejącego porządku rzeczy [Житомирская, Пирумова 1985, s. 532]. Tej pierwotnej namiętności towarzyszyła myśl skoncentrowana wokół sprawy stworzenia organizacji zdolnej do osiągnięcia tego wielkiego celu, który przed sobą postawił. Nieczajew – zdaniem Bakunina – już od wczesnej młodości myślał o zawiązaniu spisku, będąc przekonany, że tylko tą drogą można dokonać w Rosji radykalnych zmian. Ale skąd wziąć ludzi do tej organizacji? Wokół byli sami rezonerzy, którzy nie byli gotowi do prawdziwie wielkich wyrzeczeń i ofiar. Chcąc nie chcąc, trzeba było sięgnąć po inne metody. Niewykluczone, że na podstawie wynurzeń samego Nieczajewa Bakunin rekonstruuje ówczesny tok jego myślenia, który doprowadził go do podjęcia decyzji o konieczności sięgnięcia po jezuicko-makiaweliczne środki w werbowaniu członków organizacji spiskowo-rewolucyjnej: „Nasza młodzież jest za bardzo zepsuta i zbyt słaba, aby można było mieć nadzieję, że uda się z niej stworzyć organizację wyłącznie siłą argumentów; w związku z tym, że organizacja jest potrzebna, a nasi młodzi ludzie nie potrafią i nie chcą zespolić się dobrowolnie, to należy ich zespolić, nie zważając na tę ich nieumiejętność i brak woli, a po to, aby ta organizacja, stworzona na poły drogą przymusu, na poły drogą oszustwa, nie rozpadła się, trzeba jej członków tak opłacać i skompromitować, żeby nie mogli już z niej wyjść” [Житомирская, Пирумова 1985, s. 533]. Po jezuickie metody – zdaniem Bakunina – sięgnął Nieczajew w rozpaczliwej sytuacji, miał do wyboru albo zrezygnować ze swych rewolucyjnych planów, albo użyć, wbrew własnemu sercu, środków, które pozwolą mu stworzyć organizację spiskową i rozpocząć realną walkę z caratem. Na tym etapie swego umysłowego rozwoju i przy braku doświadczenia w pracy rewolucyjnej Nieczajew nie widział innych możliwości rozwiązania tego dylematu. A skoro już zdecydował się na jezuityzm, to z właściwą sobie żelazną konsekwencją brnął dalej, z tym większą pasją, im bardziej przeczył on jego własnej naturze. Stał się bezwzględny wobec siebie i innych, z surowością charakterystyczną dla religijnych fanatyków i ascetów tępił wszelkie przejawy słabości, wszystko to, co – jego zdaniem – mogło odciągać od rewolucyjnej sprawy. Nieczajew na samym sobie i na swych współtowarzyszach – uważa Bakunin – przeprowadzał wychowawczy eksperyment mający na celu doprowadzenie do stłamszenia wszelkich indywidualnych pragnień i społecznych więzi. Bieg myśli i cel Nieczajewa – pisze dalej – były jasne: „z jednej strony widział, odczuwał i rozumiał, jak wielką siłą dysponuje państwo, które należy zniszczyć; z drugiej strony z rozpaczą konstatował historyczny niedorozwój, apa-

tyczność, rozproszenie, bezgraniczną cierpliwość i nieruchliwość naszego prawosławnego ludu, który, jeśli by zrozumiał i zechciał, jednym uderzeniem swej mocarnej ręki mógłby zmieść całą tę państwową nadbudowę, ale który, zdaje się, śpi jeszcze krępkim snem; widział także, po trzecie, słabość naszej młodzieży, marnującej całą energię na rezonowaniu i rozmowach bez celu i końca. Tak widział rosyjską rzeczywistość. Jak ją zburzyć? Gdzie znajduje się ten Archimedesowy punkt, na który można by było postawić dźwignię, przy pomocy której udałoby się przestawić świat do góry nogami? Ten punkt – to powszechna rosyjska bieda; dźwignia – to młodzież. Ale w jej obecnym stanie młodzieży daleko jeszcze do roli dźwigni, bardziej przypomina parszywe, rozpustnie i bezmyślnie spekulujące i trajkoczące stado. Wniosek stąd prosty – przede wszystkim należy przeobrazić tę młodzież, przemienić jej zasady etyczne i obyczajowe” [Житомирская, Пирумова 1985, s. 534].

W tym celu należy ją oderwać od społecznego środowiska, które ma na nią wpływ i z którym łączą ją różnego rodzaju więzi, zwłaszcza rodzinne, należy pozbawić ją oczekiwań związanych z karierą zawodową i chęcią ułożenia sobie życia. Różnymi sposobami – szantażem, kłamstwem, groźbą, prowokacją – należy doprowadzić do zerwania jakichkolwiek dróg powrotu do normalnego życia. Młodzież powinna kierować się jedną jedyną namiętnością – pasją zniszczenia istniejącego ustroju państwowego i panujących stosunków społecznych. W zamyśle Nieczajewa było stworzenie „falangi abreków”, którzy mają przed sobą tylko jeden cel – rewolucję.

Błąd Nieczajewa – uważał Bakunin – nie polegał na tym, że chciał doprowadzić do zerwania przez młodzież nici łączących ją ze społeczeństwem i rodziną i tym samym sprawić, by jej jedynym żywym uczuciem była wrogość wobec otaczającej ją rzeczywistości. To akurat było słuszne – w sytuacji, jaka panuje obecnie w Rosji, to surowa konieczność. Ten, kto rewolucję traktuje poważnie – pisze Bakunin – ten, „kto, nie zabawia się samolubnymi marzeniami i iluzjami, pięknymi, ale bezpłodnymi dążeniami i bezcelową gadaniną, kto chce rzeczywiście zwycięstwa rosyjskiej rewolucji, to jest wyzwolenia ludu, ten powinien chcieć gruntownego zburzenia tego społeczeństwa”. A czy można – pyta Bakunin – szczerze i z pełnym oddaniem służyć sprawie tego zburzenia, jeśli rewolucjonistę łączą z tym społeczeństwem choćby ślady osobistych czy innych interesów? Nie, nie można – odpowiada Bakunin. Należy więc je zniszczyć, tak jak to robił Nieczajew. „A jeśli nie masz sił ich zniszczyć, nie mieszaj się w sprawę rewolucji!” – konkluduje Bakunin [Житомирская, Пирумова 1985, s. 534].

Według Bakunina największy błąd Nieczajewa polegał na tym, że nie potrafił zamienić rodzinno-społecznych więzi innymi, nie potrafił w miejsce tamtych stworzyć autentycznej więzi między członkami organizacji, którą powołał do życia. Ta pozytywna wewnątrzorganizacyjna więź powinna opierać się na uczuciu braterstwa, wypływać ze świadomości wspólnoty celów, wspierać się na prawdzie i wierze przenikającej wszystkich członków rewolucyjnej wspólnoty, a także na rygory-

stycznie egzekwowanej odpowiedzialności zbiorowej. Takiej więzi w organizacji Nieczajewa nie było, dlatego pierwsze niepowodzenie sprawiło, że tak szybko się rozpadła [Житомирская, Пирумова 1985, s. 534-535]. Błędem Nieczajewa było zastosowanie technik jezuickiej perswazji w stosunku do współtowarzyszy. Takie techniki można stosować tylko i wyłącznie w odniesieniu do wrogów, w tym przypadku nie powinno się odczuwać żadnych wyrzutów sumienia – uważa Bakunin.

Bakunin próbuje usprawiedliwić Nieczajewa. Uważa, że zgubiła go niecierpliwość – w jak najszybszym czasie chciał zebrać jak najwięcej ludzi. Nie znajdując takich, którzy odpowiadaliby stawianym wymaganiom, przyjmował tych, którzy byli pod ręką. Nie mogąc ich związać między sobą w oparciu na wartości etyki rewolucyjnej i treści programowo-ideowej, zmuszony był sięgnąć po takie środki, jak okłamywanie, kompromitowanie, przemoc, mistyfikacja [Житомирская, Пирумова 1985, s. 534]. Nie miał innego wyjścia – takich, którzy bezwarunkowo podpisywali się pod jego *Katechizmem rewolucjonisty*, było mało.

W oczach Bakunina Nieczajew jawi się jako postać tragiczna, wewnętrznie rozdarta. Błędy, które popełniał, wynikały nie tyle z jego złych zamiarów, co ze zbiegu okoliczności, wymuszała je obiektywna sytuacja, w której przyszło mu działać. Bakunin był głęboko przekonany, że w Nieczajewie jest wiele miłości, gdyby było inaczej „nie mógłby działać z takim pełnym samowyrzeczeniem, z takim zapamiętaniem, nie myśląc o własnych wygodach, osobistych pragnieniach, dążeniach i uczuciach, ale także o swojej reputacji i swoim honorze, on gotów skazać się na hańbę, na powszechną wzdargę, nawet na całkowitą o nim niepamięć w imię wyzwolenia ludu. W tym zawiera się jego *głęboka, w wysokim stopniu mężna i dziewiczo czysta prawda*”. Jeśli chcemy we własnych oczach nie stracić dla siebie szacunku – przekonuje adresatów listu – powinniśmy przed nim skłonić głowy. Nieczajew – uważa Bakunin – jest człowiekiem głęboko kochającym, który „przysięga się do ludzi namiętnie i wszystko jest gotów oddać swym przyjaciółom, nie należy go więc zaliczać do ludzi o chłodnej głowie, którzy dla osiągnięcia swoich celów manipulują ludźmi jak manekinami”. Nieczajew – przekonuje dalej Bakunin – nie jest egoistą, nie jest intrygantem dlatego, że nie kierują nim osobiste cele, on nie tylko nie poświęci ani jednego człowieka dla *swojej* wygody, dla *swojej* sławy, albo dla zaspokojenia *swojej* ambicji, prędzej byłby gotów poświęcić siebie dla każdego innego. W tym człowieku tkwi delikatne serce” [Житомирская, Пирумова 1985, s. 533]⁴³.

Dalej uważa go za przyjaciela, który zbłądził i tak się uwikłał w kłamstwach i intrygach, że nie potrafi się z nich wyplątać o własnych siłach. Trzeba mu pomóc – przekonuje Bakunin – trzeba wskazać mu prawidłową drogę, a nie w czambuł potępiać i wykluczać ze swego grona. Kilka razy powtarza, że Nieczajew jest dla rewolucji człowiekiem drogocennym. Przyznaje się, że nie bacząc na wszystkie

⁴³ Podkreślenia Bakunina.

przewiny Nieczajewa, wciąż go lubi i wciąż go szanuje, bardziej niż innych. Tylko ludzkie zera pozbawione są wad – stwierdza kategorycznie Bakunin. Im natura silniejsza, im głębiej została owładnięta jakąś pasją, tym jaskrawiej widoczne są jej braki. Ludzie letniej temperatury, gładkich zachowań i miłego obejścia mają mało niedostatków, ale i mało wybitnych zalet [Житомирская, Пирумова 1985, s. 531]. „Nie przestałem patrzeć na niego jak na najbardziej cennego człowieka spośród nas wszystkich dla sprawy rosyjskiej i jak na najbardziej czystego, czy, używając wyrażenia Sieriebriennikowa, na najbardziej *świętego* człowieka z punktu widzenia bezgranicznego oddania się sprawie i całkowitego dla niej poświęcenia, a do tego obdarzonego taką energią, taką konsekwentną wolą i taką wytrwałością w działaniu, z jakimi jeszcze nigdy nie mieliśmy do czynienia” [Житомирская, Пирумова 1985, s. 531]⁴⁴. Nieczajewa należy uratować dla sprawy rosyjskiej rewolucji z tej prostej przyczyny, że on jest, a innych nie ma – on przynajmniej coś robi, gdy inni tylko gadają. Temperatura i ambiwalencja uczuć, jakie Bakunin żywił do Nieczajewa, każą się domyślać głębi rozterek, jakich doznawał przy podejmowaniu decyzji o zerwaniu z nim wszelkich stosunków⁴⁵.

Wiele wskazuje na to, że – w przeciwieństwie do Bakunina – Nieczajew faktu rozstania nie przeżywał tak mocno. Jeśli wierzyć K. Turskiemu, od samego początku traktował znajomość z Bakuninem instrumentalnie, licząc na jego znajomości i wpływy w środowisku rewolucyjnym. W oczach Nieczajewa – pisał Turski – Bakunin był człowiekiem przeszłości, teoretykiem, który daleko odszedł od spraw rosyjskich, a zwłaszcza od bieżących zadań ruchu rewolucyjnego. To nie Nieczajew – twierdzi Turski – był narzędziem w rękach Bakunina, a na odwrót – to Bakunin służył realizacji planów Nieczajewa [Turski 1974, s. 408-419]. Prawda jak zwykle leży pośrodku, można powiedzieć, że trafiła kosa na kamień, lub – jak pisze Kucharzewski – doszło do spotkania dwóch graczy, z których każdy miał swoje własne plany na uwadze [Kucharzewski 1999, s. 383]. Obaj pragnęli z tej znajomości wyciągnąć jak najwięcej korzyści. To, co z niej wyszło, ciężkim brzemieniem legło na rosyjski ruch rewolucyjny, sprowadzając go na manowce terroryzmu, relatywizmu moralnego i autorytaryzmu.

Zarówno list z 2 czerwca 1870 r. adresowany bezpośrednio do Nieczajewa, jak i inne sposoby wpłynięcia na zmianę jego zachowania nie dały żadnego rezultatu. Nieczajew nie wyraził najmniejszej skruchy. Przeciwnie, nawet zaostrzył niektóre swe sformułowania. W wydany pod koniec roku 1870 drugim numerze „Izdаний Obszczestwa Narodnoj Rasprawy”, jakby odpowiadając na zarzuty, bez żadnych skrupułów, publicznie potwierdzał przywiązanie do zasady, o której stosowanie

⁴⁴ Podkreślenie Bakunina.

⁴⁵ Bakunin „nie robił sobie złudzeń co do »kolektywnego działania« w wersji Nieczajewa”, stąd „ciągła szarpanina Bakunina u progu rewolucyjnej emerytury” – napisał G. Herling-Grudziński [Herling-Grudziński 1995, s. 104].

miano do niego pretensje: „przyjmując w nasze otwarte ramiona wszystkie uczciwe świeże siły, oświadczamy, że więź z nami jest wieczna, niepodzielna, niewzruszona; że te warunki, te zasady naszej obecnej działalności, leżące u podstaw całego planu budowy naszej organizacji, nieugięte stosowanie których, choćby za cenę życia, stanowi główną naszą siłę, nie tylko nie mogą być naruszone, ale nawet jakiegokolwiek od nich odstępstwo, niezależnie od tego, jakiego rodzaju, dokonane świadomie w wyniku wahania w przekonaniu o prawdzie i sprawiedliwości przyjętych zasad, prowadzi do tego, że osoba zostaje wyrzucona z naszego środowiska jak gnijąca część ciała, nieprzydatna do dalszej pracy i mogąca tylko przekazać gniciu pozostałym częściom. Czy trzeba dodawać, że to wykluczenie z naszych szeregów, przy obecnym położeniu, kiedy bieg naszych spraw i cały mechanizm i stan naszych sił jest nieprzeniknioną tajemnicą dla całego pozostałego zewnętrznego świata, że to wykluczenie jest skreśleniem z listy żywych” [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 8].

Po zerwaniu z Bakuninem przechodzi Nieczajew w szybkim tempie i już bez żadnych kamuflaży na pozycje blankistowskie i autorytarne. Wtedy też wypowiada się pisemnie na temat kształtu przyszłego ustroju, nie szczędząc szczegółów, czego dość konsekwentnie unikał Bakunin.

Podstawą przyszłego ustroju będzie praca i wspólnota dóbr. Praca fizyczna będzie obowiązkowa dla wszystkich. Rewolucyjny komitet natychmiast po objęciu władzy i zlikwidowaniu wszystkich instytucji, na których opierał się stary ustrój, ogłosi cały narodowy majątek własnością społeczną, po czym zarządzi wstępowanie wszystkich ludzi do robotniczych arteli. W nieprzekraczalnym terminie wyznaczonym przez komitet każdy będzie musiał zadeklarować przynależność do artelu, czyli spółdzielni pracy zajmującej się konkretnym rodzajem produkcji, uwzględniając swoje umiejętności i siły. Ci, którzy bez ważnych przyczyn nie zadeklarują tego, będą pozbawieni środków do życia, nie będą mieli wstępu do wspólnych stołówek, wspólnych sypialni ani do innych publicznych instytucji, które będą zaspokajały potrzeby mieszkańców, zamknięte będą przed nimi drogi i środki komunikacji. Staną więc przed wyborem – pisze Nieczajew – albo praca, albo śmierć. Specjalne tablice opracowane przez specjalistów będą wskazywały, jakiego rodzaju artele są potrzebne w danych miejscowościach i jakie okoliczności mogą stać na przeszkodzie w organizowaniu takich lub innych rodzajów zajęć [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 11-12].

Na czele każdego artelu będzie stać wybrany spośród jego najbardziej doświadczonych i fachowych członków taksator – rzeczoznawca, do którego obowiązków będą należały organizowanie procesu produkcji, ocena wydajności pracy członków, otrzymywanych przez nich poprzez artel środków spożycia, a więc praca zarówno o charakterze produkcyjno-zarządzającym, ale także buchalteryjno-statystycznym. Taksator będzie wybierany na czas nieokreślony, ale w każdej

chwili członkowie artelu, jeśli nie są zadowoleni z jego pracy, mogą go zamienić innym [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 12].

Do obowiązków taksatora – rzeczoznawcy – będzie należało utrzymywanie kontaktów z ogólnym biurem rozrachunkowym danej miejscowości. Do tego biura jest dostarczana cała produkcja każdego artelu, za jego pośrednictwem artel otrzymuje potrzebne do produkcji materiały i środki. W skład biura będą wchodzić delegaci ze wszystkich arteli działających w danej miejscowości. Do obowiązków biura będzie należeć planowanie produkcji, jej doskonalenie, ale także organizowanie prac niezbędnych dla rozwoju tej miejscowości. Do biura spływa cała produkcja lokalnych arteli, tu się ją sortuje i przekazuje do bezpośredniej konsumpcji lub oddaje do dalszej obróbki w inne artele. Biuro publikuje okresowe zestawienia statystyczne obrazujące wyniki ekonomiczne poszczególnych arteli, a także wartość pracy wykonanej przez każdego robotnika w danym okresie obliczeniowym. Publikowane wyniki służą do okresowych ocen arteli, ich taksatorów, mogą być podstawą do podejmowania decyzji o zmianie profilu wytwarzanych towarów, doskonaleniu zmianach w organizacji procesów technologicznych czy innych [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 12].

Biuro kieruje także wszelkimi instytucjami użytku publicznego, jak: szkoły, sypialnie, stołówki, szpitale, a także pracami o szerszych rozmiarach i powszechnym znaczeniu, jak: budowa i remonty dróg, budowa kanałów, prace wodno-kanalizacyjne. W pracach tych uczestniczą po kolei robotnicy delegowani przez specjalistyczne artele produkcyjne.

Biuro zajmuje się także wychowaniem dzieci do wieku określonego dla danej miejscowości. Matki, które będą chciały same wychowywać dzieci, będą miały do tego prawo, ale trud wychowawczy nie będzie ich zwalniał z obowiązkowej pracy w artelu. Stosunki między mężczyznami i kobietami będą oparte na wzajemnym poszanowaniu i wolności, a nie na kontrakcie ograniczającym swobodę wyboru życiowego partnera.

W artelu każdy będzie musiał przepracować fizycznie określoną liczbę godzin. Wymiar czasowy będzie dostosowany do lokalnych warunków klimatycznych, pory roku i potrzeb społeczności, a także z uwzględnieniem stanu zdrowia i wieku robotników. Po wykonaniu obowiązkowej pracy każdy będzie mógł robić to, na co będzie miał ochotę, będzie mógł zajmować się nauką, chodzić do bibliotek, słuchać wykładów, zwiedzać muzea, uczestniczyć w spektaklach teatralnych jako aktor lub widz itp. [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 12-13].

Biuro może zwolnić od obowiązkowego uczestnictwa w artelu te osoby, które przedstawią uzasadnione projekty indywidualnej pracy o charakterze twórczym, wąsko specjalistycznym lub badawczo-naukowym. Takie osoby otrzymają do dyspozycji wszelkie potrzebne środki. Nie ma więc obawy, że zostanie zahamowany postęp naukowo-techniczny [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 13].

Rewolucyjna zmiana społeczno-ekonomicznych warunków bytu ludzi wpłynie na radykalną zmianę ich światopoglądu, zmieni ich system wartości, pojęcia moralne. Znikną wady i nadużycia tak charakterystyczne dla społeczeństw klasowych. W ustroju przyszłości – przekonuje Nieczajew – punktem honoru każdego będzie jego użyteczność dla społeczeństwa, „dążeniem każdego będzie jak najwięcej dla społeczeństwa produkować i jak najmniej konsumować” [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 14]. Po to, aby takie społeczeństwo mogło kiedyś zaistnieć, warto znosić upokorzenia, ścierpieć obrazę, nadwątlić godność osobistą, nadwerężyć dumę. „Śładko umierać, rozbijając niewolnicze kajdany i ceną krwi kupując wyzwolenie wielu milionów ludzi” – kończy swój artykuł Nieczajew [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 14].

Jest to, jak widać, wizja komunizmu koszarowego w stopniu niemal doskonałym, realizującego „katorżniczą” równość głoszoną przez Babeuf’a, a w Rosji przez Tkaczowa. Na tę wizję wpłynął także *Manifest komunistyczny* Marksa i Engelsa, na który zresztą Nieczajew się powołuje⁴⁶. Nie była to na pewno wizja Bakunina, który za te komunistyczne urojenia co rusz Nieczajewa krytykował.

Otwarty konflikt z Bakuninem zmarginalizował działalność Nieczajewa, na własnej skórze przekonał się, ile waży jego autorytet. Kilka listów Bakunina wystarczyło, by doświadczył niemal całkowitego ostracyzmu. Jeszcze przez ponad dwa lata tułał się po całej Europie, bez sukcesów podejmując się różnych akcji politycznych i wydawniczych. Zmuszony wyjechać na jakiś czas ze Szwajcarii osiadł w Londynie. Tu wydał pierwszy i jedyny numer „Общины”, bez żenady przywłaszczając sobie tytuł pisma wymyślony przez Ogariowa i Bakunina⁴⁷. Zamieścił w nim list do nich, w którym żąda przysłania kolejnej raty pieniędzy z tzw. funduszu Bachmietowa. Z wysoka zapewnia ich o swoim do nich szacunku jako przedstawicieli pokolenia schodzącego bez śladu do historii. Liczy na wznowienie przyjaźni z nimi, pod warunkiem że przestaną się zajmować praktyczną działalnością rewolucyjną⁴⁸. Tupet – trzeba przyznać – niebywały.

Latem 1871 r. Nieczajew powrócił do Szwajcarii. Jedyną podporę znalazł w nielicznej grupie Serbów i Polaków, z którymi próbował stworzyć organizację z programem zorientowanym na wyzwolenie Słowian⁴⁹. Spośród Polaków najbliższymi współpracownikami z nim Kasper Turski, u którego Nieczajew mieszkał aż do chwili aresztowania. Do bliskich znajomych Nieczajewa należeli Karol Janicki, Józef Zarzycki i Antoni Orzechowski [Снытко 1969, s. 90].

⁴⁶ Trudno się zgodzić z opinią N. Pirumowej, że Nieczajew powoływał się na Marksa ze względów taktycznych [Пирумова 1990, s. 75].

⁴⁷ Faksymilową reprodukcję tego numeru zob. w: [Archives Bakounine 1971, s. 435-442].

⁴⁸ Zob.: „Община” 1870, s. 8]. Próbę pojednania Bakunina z Nieczajewem podjął M. Sażyn. Bakunin zdecydowanie odmówił [Сажин 1925, s. 71].

⁴⁹ Zob.: [McClellan 1973; Рудницкая, s. 27-29; 1992, s. 105-115].

Niedługo udało się Nieczajewowi pobyć w Zurychu. Przestrogi o grożącym mu pojmaniu, przekazywane również przez Bakunina, zbywał lekceważącym machnięciem ręki. Bakuniniści chcą się mnie pozbyć – odpowiadał tym, którzy informowali go, że policja depcze mu po piętach [Archives Bakounine... 1971, s. 167]. Aresztowanie nastąpiło w sierpniu 1872 r. w podmiejskiej restauracji. Policji wydał go Polak Adolf Stempkowski, uczestnik powstania styczniowego, sekretarz Polskiego Socjalno-Demokratycznego Towarzystwa, od 1864 r. współpracownik, a następnie agent III Oddziału⁵⁰.

Kilka miesięcy trwało potwierdzanie tożsamości Nieczajewa i uzgadnianie warunków, na podstawie których Szwajcarzy byłiby gotowi wydać go carskim sądom⁵¹. Rosyjskie środowiska rewolucyjne wykorzystały ten czas na uruchomienie szerokiej kampanii w obronie rodaka, któremu w Rosji groził najwyższy wymiar kary. Bakunin zwrócił się z prośbą o interwencję w sprawie Nieczajewa do swego starego przyjaciela Gustava Vogta, członka rady kantonowej w Zurychu. Grupa rosyjskich emigrantów z Bakuninem na czele wystąpiła do rządu federalnego z apelem o udzielenie Nieczajewowi statusu emigranta politycznego⁵². Argumentowano, że rząd carski nie podjąłby tak zdecydowanych działań, gdyby chodziło o zwykłe zabójstwo, o które Nieczajewa oskarżano. Ci sami autorzy, w broszurze *Netschajeff est-il un criminel politique ou non?*, przywołując odpowiednie fragmenty publikowanych w oficjalnej prasie rosyjskiej stenogramów z procesu współtowarzyszy Nieczajewa, przekonywali, że zabójstwo Iwanowa było aktem wyłącznie politycznym. „Któż ośmieli się powiedzieć – pytali – że zabójstwo, dokonane przez członków tajnej politycznej organizacji, człowieka, który, gdyby zostawić go żywym, mógłby, w ich ocenie, zaprzepaścić sprawę cenniejszą niż jakakolwiek pojedyncza osoba, któż, powtarzamy, zdecyduje się powiedzieć, że takie zabójstwo nie jest przestępstwem politycznym, lecz pospolicie kryminalnym? Oczywiście, tak może powiedzieć tylko rosyjski rząd i jego szpieczy” [Archives Bakounine... 1971, s. 392].

⁵⁰ Zob.: [Wawrykowa 1964, s. 660-668; Жигунов, Рашковский 1965, s. 203-204]. Okoliczności aresztowania Nieczajewa opisali przypadkowo przebywający w tej restauracji Hermann Greulich [Greulich 1942, s. 64-65] oraz Dmitrij Richter [Рихтер 1906, s. 147-150]. Sąd honorowy złożony z emigrantów różnych narodowości publicznie ogłosił Stempkowskiego denuncjatorem i szpiegiem. Kilka miesięcy później Polak Witold Skrzyński dokonał nieudanego zamachu na jego życie.

⁵¹ Zob.: [Haas 1967, s. 309-363] (w *Anhang* m.in. list Nieczajewa do członków Grand Conseil du canton de Zurich z 14 października 1872 r., s. 362-363) oraz [Pleiss 1994, s. 81-90].

⁵² Apel podpisali: M. Bakunin, A. Elsnic, W. Golstein, W. Ozierow, Z. Ralli, W. Smirnow. W tekście apelu zawarto następującą deklarację: „Nieczajew jest nam obcy i nie chcemy mieć nic wspólnego z zasadami, które słusznie czy nie, są mu przypisywane; ale przez to samo, że ścigany jest przez zniechędzony nam rząd rosyjski, jest dla nas święty” [Archives Bakounine... 1971, s. 161]. Ta sama grupa rewolucjonistów wydała także broszurę pt. *Netschajeff, est-il un criminel politique ou non?* [Archives Bakounine... 1971, s. 162-167]. Broszura ta wyszła także po niemiecku: *Ist Netschajeff ein politischer Verbrecher oder nicht?* Będący podstawą do tłumaczeń na francuski i niemiecki tekst rosyjski broszury opublikował A. Lehning w: [Archives Bakounine... 1971, s. 389-392].

Do obrońców Nieczajewa dołączyli także emigranci polscy, publikując odezwę *An das schweizerische Volk!*, w której protestowali przeciwko jego ekstradycji. Odezwe ogłoszono w imieniu „wszystkich polskich organizacji socjalno-demokratycznych”⁵³. W Paryżu list otwarty w obronie Nieczajewa napisał Bronisław Wołowski. Ze sprzeciwem wobec zapowiadanej ekstradycji wystąpiły nawet środowiska niechętnie usposobione do rosyjskich rewolucjonistów. W „Głosie Polskim” ukazał się na ten temat artykuł Stanisława Krupskiego⁵⁴. Dręczony wyrzutami sumienia Turski zorganizował grupę, która miała odbić Nieczajewa z rąk policji w trakcie jego przejazdu z więzienia na stację kolejową.

Płynące z różnych stron protesty i apele nie zdały się na nic. Nie pomogły odwołania do wielowiekowej tradycji helweckiej gościnności, nie pomogło przypominanie świetlanej postaci Wilhelma Tella. Władze Szwajcarii uległy naciskom rządu rosyjskiego i wyraziły zgodę na wydanie Nieczajewa. Na wiadomość o tym Bakunin zareagował w liście do Ogariowa słowami głębokiego smutku – „nie wiem, jak tobie, ale mnie strasznie go żal. Nikt mi nie wyrządził, przy czym z wyrachowania, tyle zła jak on, a jednak mi go żal” [*Письма М.А. Бакунина...* 1906, s. 444].

W styczniu 1873 r. Nieczajew stanął przed sądem. Na procesie zachowywał się wyzywająco, bez skruchy czy próśb o litość. Ławę oskarżonych, a następnie ceremonię tzw. obywatelskiej egzekucji na placu Konnym wykorzystał do wygłaszania płomiennych mów rewolucyjnych. Takie zachowanie Nieczajewa przewidział Bakunin i w tym przypadku nie pomylił się. W przywołanym liście do N. Ogariowa pisał: „jakiś wewnętrzny głos mówi mi, że Nieczajew, który bezpowrotnie zginął, i bez wątpienia wie o tym, że zginął, tym razem wywoła z głębi swej istoty, zaplątanej, zabrudzonej, ale dalekiej od trywialności, całą swą pierwotną energię i męstwo. Zginie jako bohater, ale tym razem nic i nikogo nie zdradzi” [*Письма М.А. Бакунина...* 1906, s. 444].

Jak się można było spodziewać, wyrok był surowy: dwadzieścia lat katorgi w kopalniach⁵⁵. Car Aleksander II, nie licząc się z wyrokiem ławy przysięgłych, postanowił jednak inaczej – dożywotnie zamknięcie w twierdzy. Z zachowaniem najwyższych środków ostrożności Nieczajew został przewieziony do Petersburga. Przypadkowym zrzędzeniem losu, a może ironicznie rozmyślną decyzją naczelnika więzienia, zajął w aleksiejewskim rawelinie pietropawłowskiej twierdzy celę nr 5, tę samą, w której przed dwudziestu kilku laty siedział Bakunin.

W więzieniu Nieczajew nie uspokoił się, nie wykazał pokory, nie uśmierzył nienawiści wobec carskiego despotyzmu. Pozwalał sobie na aroganckie wypowie-

⁵³ Faksymile tekstu niemieckiego i przekład na francuski zob. w: [*Archives Bakounine...* 1971, s. 392-394].

⁵⁴ Zob. „Głos Polski” 1872..., s. 2-3]. W numerze 9. „Głos Polski” przedrukował tekst wyroku sądu honorowego potępiającego czyn Stempkowskiego.

⁵⁵ Stenogram z procesu wydrukował „Правительственный вестник” (nr 10 z 12 stycznia 1873 r.). Przedruk w: [*Государственные преступления...* 1906].

dzi, a nawet na zuchwałe postęпки – jednym z nich był policzek wymierzony szefowi III Oddziału generałowi A. Potapowowi⁵⁶.

Magnetyczny wręcz wpływ na ludzi pomógł Nieczajewowi w dokonaniu rzeczy wprost niebywalej, nienotowanej w kronikach światowego więziennictwa – prawie wszyscy pilnujący go żołnierze stanęli po jego stronie i zaczęli wypełniać jego polecenia. Najważniejsze z nich dotyczyło nawiązania łączności z rewolucyjną organizacją „Narodnaja Wola”. W przesłanych na początku 1880 r. zapiskach Nieczajew zwrócił się do niej z propozycją zorganizowania jego ucieczki z więzienia. Mimo pewnych wahań, „Narodnaja Wola” przystąpiła do rozpatrzenia wchodzących w rachubę wariantów takiej akcji. Poważniejszych kroków jednak nie podjęto, cały bowiem wysiłek organizacji skoncentrowany był na przygotowywaniu zamachu na cara Aleksandra II. W związku z tym, że nie można było zrealizować obu tych planów równocześnie, komitet „Narodnoj Woli” prawo wyboru pozostawił Nieczajewowi. Odpowiedź nikogo nie zaskoczyła: „o mnie na jakiś czas zapomnijcie i zajmijcie się swoją sprawą, którą będę obserwować z oddalenia z najwyższym zainteresowaniem”⁵⁷.

W rezultacie aresztowań dokonanych po zabójstwie Aleksandra II „Narodnaja Wola” straciła prawie dwie trzecie swego składu. Uwolnienie Nieczajewa trzeba było odłożyć na długo. Diametralnie zmieniła się sytuacja w rawelinie. O planach Nieczajewa komendantowi twierdzy doniósł siedzący w celi obok Polak Leon Mirski. Rozpoczęto śledztwo, aresztowano strażników, regulamin odbywania kary stał się jeszcze bardziej surowy⁵⁸. Nieczajew coraz trudniej znosił pobyt w jednoosobowej celi. Mijał dziesiąty rok od dnia aresztowania, stan jego zdrowia pogarszał się w szybkim tempie. Śmierć nastąpiła dwudziestego pierwszego listopada 1882 r., dokładnie w rocznicę zabójstwa Iwanowa. Ciało wywieziono z twierdzy nocą i nie wiadomo, gdzie je pochowano.

Przez całe swe krótkie życie Nieczajew wzbudzał sprzeczne uczucia. Odpychał i przyciągał, strach przed nim łączył się z fascynacją, wzdarga przeplatała się z

⁵⁶ O pobycie Nieczajewa w więzieniu zob.: [Тихомиров 1883, s. 139-156; Щеголев 1990, s. 128-304].

⁵⁷ Cyt. za: [Лыпе 2001, s. 341]. W. Figner podważa tę wersję. Komitet nie pytał Nieczajewa co wybrać, a po prostu poinformował go o swojej decyzji, a Nieczajew odpowiedział, że będzie czekać [Figner 1962, s. 227]. Jeśli prawdziwa jest wersja pierwsza, to trzeba przyznać, że Nieczajew i „Narodnaja Wola” zachowali się konsekwentnie, w zgodzie z paragrafem 11 *Katechizmu rewolucjonisty*: „Kiedy jakiś towarzysz znajdzie się w niebezpieczeństwie, rewolucjonista, zastanawiając się, czy ma go ratować, nie powinien brać pod uwagę tego, co czuje, lecz tylko i wyłącznie interes sprawy rewolucji. Z jednej strony musi więc rozważyć pożytek, jaki daje jego towarzysz, z drugiej zaś – ilość sił rewolucyjnych potrzebnych do jego uwolnienia, i postąpić zależnie od tego, jaki moment przeważa” [Marks, Engels 1969, s. 470].

⁵⁸ Z załogi bastionu stanęło przed sądem 4 podoficerów i 35 żołnierzy. Niektórzy z żołnierzy nawet po kilkudziesięciu latach syberyjskiej katorgi nie pozbyli się zauroczenia jego osobowością i wspominali go słowami: „nasz orzeł” [Карелин 1926, s. 191; Мединцев, s. 213].

poddaniem bijącej z niego prymitywnej energii, odraza wobec stosowanych przez niego metod z ukorzeniem przed fanatycznym zaprzęciem się rewolucji, niechęć i antypatia wobec niego szła w parze z mimowolnym uleganiem jego charyzmatycznej osobowości. Natalia Hercen pisała, że talent okłamywania opanował w stopniu doskonałym [Житомирская, Пирумова 1985, s. 414]. Przyłapany na oszustwie lub innych nikczemnościach nie czuł się zażenowany, nie sprawiał w takiej sytuacji wrażenia człowieka zawstydzonego czy choćby zakłopotanego, jakby nie rozumiał niestosowności, czy wręcz haniebnosti swych postępów.

Nieczajew nienawidził istniejącego świata, nienawidził otwarcie i szczerze. Zauważał to od razu Bakunin, zauważyło to wielu z tych, którzy się z nim zetknęli. Pochodząc z dołów społecznych, nie potrafił pozbyć się związanych z tym kompleksów – w stosunku do ludzi „wyższej kondycji” był skrajnie nieufny i bez określonych powodów arogancki i napastliwy. Wiera Zasulicz we wspomnieniowym szkicu poświęconym „sprawie Nieczajewa” podkreślała jego „wyjątkowość” i „inność”, zdawał się być „człowiekiem z drugiego świata”: „Nieczajew nie był produktem naszego inteligentkiego środowiska. Był w nim obcym ciałem. Podłożem jego rewolucyjnej energii nie były przekonania ani poglądy wyniesione z kontaktów z tym środowiskiem, lecz pałająca nienawiść, i to nie tylko przeciwko rządowi, nie tylko przeciwko instytucjom, nie tylko przeciwko eksploatatorom ludu, ale przeciwko całemu społeczeństwu, przeciwko wszystkim wykształconym warstwom, przeciwko wszystkim paniczom, bogatym i biednym, konserwatywnym, liberalnym i radykalnym” [Засулич 1931, s. 57]. Jak się wydaje, W. Zasulicz trafnie nazwała zasadniczą emocjonalną cechę osobowości Nieczajewa. Za Friedrichem Nietzschem i Maksem Schelerem możemy ją nazwać resentymentem, czyli rodzajem „duchowego zatrucia”, które pojawia się wtedy, gdy określone odruchy uczuciowe i namiętności nie mogą zostać rozładowane i ulegają systematycznemu stłumieniu. Według Schelera punktem wyjścia resentymentu jest odruch zemsty i nienawiści⁵⁹. Nieprzypadkowo organizacja, którą próbował stworzyć Nieczajew, nosiła nazwę „Ludowa Zemsta”.

W nienawiści Nieczajew przypominał niekiedy człowieka szalonego. Takim właśnie widział go Stanisław Brzozowski, który słowami bohatera swej powieści *Płomienie* tak ujął istotę jego charakteru: „dla potomności będzie ten człowiek zagadką psychologiczną. Życie Rosji odbiło się na nim, jak odbiło się na surowym kolorycie tych kółek, z których wyszedł Karakozow. Gdy przemoc jest tak wielka i pewna siebie, że nawet rozpaczliwe męstwo przestaje widzieć przed sobą drogę, protest musi albo zagłuchnąć, albo wzbić się w regiony abstrakcji, albo przybrać formę szaleństwa. I Nieczajew miał w sobie coś z zimnego, systematycznego szalu.

⁵⁹ Zob.: [Scheler 1977, s. 33-34]. Literatura rosyjska – zauważa Scheler – przepełniona jest bohaterami obciążonymi resentymentem, jest to następstwo „wiekowego ucisku narodu przez samowładztwo i nierozładowania namiętności spowodowanych rządami autorytatywnymi wobec braku parlamentu i wolności prasy” [Scheler 1977, s. 60].

Był on zamkniętym w sobie, jak kryształ jakiejś nieznanej i do niczego innego niepodobnej substancji duchowej” [Brzozowski 1956, s. 114].

Nieczajew był człowiekiem słabo wykształconym, o wąskich myślowych horyzontach, pozbawionym literackiego talentu, nie mówiąc o manierach, do których nie przywiązywał najmniejszej uwagi, a mimo to potrafił podporządkować sobie ludzi przewyższających go intelektualnym polotem, kulturą osobistą i życiowym doświadczeniem. Był nowym typem rewolucjonisty, człowiekiem „z nizin”, który bez szacunku i reweransów wobec ustalonych tradycją porządków występował z żądaniem ich radykalnego i natychmiastowego zburzenia w imię równości i społecznej sprawiedliwości. Nadejścia tych bezceremonialnych hołysów spodziewano się od dawna, ale gdy wreszcie się pojawili, estetyzujący Hercen nie wytrzymał tej próby i gotów był „położyć czarny krzyż na całej swej poprzedniej działalności” [Сажин 1925, s. 73].

Bakunin, który w ocenie tej nowej generacji rewolucjonistów różnił się z nim zasadniczo, przyjął ich z całym dobrodziejstwem nihilistycznego inwentarza, którym tak epatowali. Sam przecież głosił od dawna, że obecny świat skazany jest na zniszczenie⁶⁰. Dlatego nie przerażały go słowa Nieczajewa: „świat jest zepsuty, zeszpecony do tego stopnia, że nie widać w nim ani jednego prawego pierwiastka, wokół tylko fałsz i rozkład; dlatego całkowicie spokojnie depczemy wszystkie pojęcia leżące u podstaw obecnych społecznych stosunków. Gorzki uśmiech pogardy pojawia się na naszych wargach kiedy słyszymy w tym podłym świecie rozważania o niehonorowym postępowaniu, o braku współczucia, o moralności i obowiązkach wobec rodziny, o cnotach obywatelskich itp. Wszem i wobec ogłaszamy, że my postępujemy całkowicie na przekór tym wszystkim pojęciom i szcycimy się tym, że zasłużyliśmy na potępienie ze strony stronników tego przekłętego ustroju. Nie uznając żadnego innego zajęcia oprócz przygotowywania rewolucji socjalnej, odrzucamy pożyteczność trudu i oddania nauce, sztuce czy jakimkolwiek innym zajęciom, jeśli u podstaw tego trudu i oddania leży nie wniosek z analizy współczesnego życia, a jakieś prywatne dążenie lub jakiś prywatny cel” [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 9].

Bakuninowi zaimponował w Nieczajewie jego fanatyzm, gotowość do wyrzeczeń, surowość obyczajów i dzikość, a nawet – tak przerażająca innych – swoista „zmijowatość”. Zaimponowało mu jego zaprzękanie się rewolucji, niepozbawione pierwiastków mistycznych. Na jego stosunek do Nieczajewa wpłynął niewątpliwie fakt, że prawdopodobnie po raz pierwszy w życiu spotkał człowieka, który dorównywał mu w rewolucyjnej pasji.

Nieczajew utożsamiał się z rewolucją. Pisał o sobie, że jest rygorystą w stosunku do wszystkiego, co związane jest ze sprawą rewolucji, która ma przynieść zwycięstwo idei wspólnoty i równości. Uważał, że rewolucja jest jedynym kryterium dobra i zła, wszystko, co jej służy, jest moralne, wszystko, co jej szkodzi, powinno zostać usunięte i unieszkodliwione. Dlatego nie przebierał w środkach. Zastraszanie, donos, szantaż, grożenie kompromitacją – to były jego metody stosowane na-

⁶⁰ Zob.: [Leber 1987, 36-50].

wet w stosunku do przyjaciół i współtowarzyszy. Jeśli postawić ludzi w sytuację bez wyjścia – mawiał Nieczajew – to niezależnie od ich charakteru i wychowania ujawni się w nich odwaga i gotowość do rewolucyjnego czynu [*Нечаев и нечаевцы...* 1931, s. 140]. Skoro rewolucja jest wartością samą w sobie, nieuchronnie staje się ważniejsza od tych, których ma zbawić. Na tym polega osobliwy wkład Nieczajewa w rewolucyjną etykę [Camus 1991, s. 154].

Oszustwo podniósł Nieczajew do rangi systemu, jezuityzm stał się jego *idée fixe*. Powołując się na słowa Heinego, pisał, że wolność także powinna mieć swoich jezuitów [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 8]. Jeśli nasz wróg – twierdził – używa w stosunku do nas intrygi, kłamstwa, prowokacji, nie ma żadnego powodu, abyśmy nie odpowiadali tym samym [„Издания Общества Народной Расправы” 1870..., s. 8]. Pod tym twierdzeniem Bakunin podpisałby się bez większych zastrzeżeń. Zgoda na stosowanie podwójnych standardów moralnych – innych wobec swoich, innych w stosunku do wrogów – nie znajdowała wtedy poważniejszych oponentów. P. Kropotkin w opracowaniu przygotowanym dla członków kółka „czajkowców” *Czy powinniśmy zająć się rozpatrzeniem ideału przyszłego ustroju?*, wykluczając możliwość stosowania w życiu wewnątrzorganizacyjnym metod opartych na oszustwie i gwałcie, akceptował użycie takich metod w stosunku do wrogów, z którymi prowadzi się walkę [*Filozofia społeczna...* 1965, s. 64-65].

Bakunin uważał, że Nieczajewa zgubiła niecierpliwość. Sam jednak grzeszył tą samą przypadłością, i to od wczesnej młodości. Jakże często mylił się w diagnozowaniu stopnia gotowości poszczególnych społeczeństw do rewolucyjnych wystąpień, pragnienia stawiał nad argumenty, niejednokrotnie „drugi miesiąc ciąży poczytał za dziewiąty” [Hercen 1954, s. 182].

Jeśli chodzi o tę chorobę, Bakunin nie był wyjątkiem. Na „rewolucyjną niecierpliwość” zapadały całe szeregi rewolucjonistów przed nim i po nim. Czym innym, jak nie „niecierpliwością”, kierował się Lenin w 1917 r., prac z całych sił do obalenia Rządu Tymczasowego? Co ciekawe, najwięcej zwolenników miał w owym czasie wśród anarchistów, którzy – tak jak i on – nie chcieli poprzestać na osiągnięciu celów częściowych. Wygląda na to, że „niecierpliwość” należałoby wpisać do paradygmatu anarchizmu, tak samo jak maksymalizm, niechęć do kompromisów, brak gotowości do podejmowania organicznej, a więc żmudnej i długiej pracy przygotowawczo-propagandowej. Z maksymalizmu brała się – szczególnie widoczna w rosyjskim ruchu anarchistycznym z początku XX w. – swoista niechęć do życia, które tak wolno się zmienia, choć tak wiele w nim zła. Nihilistyczny stosunek do rzeczywistości, tak bardzo odległej od wymarzonego ideału, sprzyjał przechodzeniu na pozycje terrorystyczne – lepiej zginąć w walce niż wieść życie na kolanach. „Prawdziwy anarchista nie może żyć długo – mówił A. Grosman nie długo przed samobójczą śmiercią – dlatego, że wskutek istniejącego porządku rzeczy, życie, w każdą godzinę, w każdą minutę, czyha na jego wolność, targa się na jego osobowość; żyć w takich warunkach długo, to godzić się na płaską trywialność, to przestać być anarchista” [Абрам Соломонович 1908, s. 1].

Czy Nieczajew był anarchistą? Gdy po raz pierwszy przyjechał do Szwajcarii, jego poglądy łatwo dało się uzgodnić z tymi, które głosił wtedy Bakunin. Ówczesny światopogląd Nieczajewa, jak większości uczestników kształtującego się dopiero ruchu narodnickiego, mieścił się w ramach tego bakuninowskiego anarchizmu, który został sformułowany w „Narodnom diele”. Bakuninowi to wystarczało, a mało mówny Nieczajew nie był skory do teoretyzowania, palił się do czynu, nad trząsanie ideowych niuansów różniących poszczególne frakcje emigrantów przedkładał obmyślanie taktycznych sposobów mogących przyspieszyć wybuch rewolucji. Wyobrażał ją sobie jako radykalny przewrót, który zniszczy w korzeniach wszelką państwowość, wytrzebi wszystkie wsteczne tradycje i zburzy stanowe bariery. Nową rzeczywistość – uważał – będą budować nowe pokolenia wyzwolone od ucisku państwa. Tym także ujął Bakunina, od młodości głoszącego prymat czynu nad myślą. Dla dobra rewolucji gotów był przymknąć oczy na jego jakobinizm przezierający spod anarchistycznej leksyki.

Wbrew utartym i dość rozpowszechnionym sądom możemy z pełnym przekonaniem stwierdzić, że Nieczajew nie był anarchistą⁶¹. Od wczesnej młodości jego politycznymi mentorami byli Robespierre, Babeuf i jakobini rosyjscy⁶². Do szpiku kości był przesiąknięty autorytaryzmem, politycznym amoralizmem i rewolucyjnym pragmatyzmem. Jak zauważył Paul Avrich, jakobinizm i makiawelizm Nieczajewa był całkowicie sprzeczny z wolnościowym duchem charakterystycznym dla anarchizmu. Ideały anarchizmu zostały przez Nieczajewa splamione, wypaczone i sfalszowane [Avrich 2006, s. 17]. Podobnie uważał W. Rydzewski: „wiązanie Nieczajewa z anarchizmem jest bezzasadne” [Rydzewski 1993, s. 18]. Poglądy Nieczajewa mieszczą się całkowicie w nurcie rosyjskiego blankizmu i są niemal identyczne z tymi, które głosił P. Tkaczow⁶³.

Zamieszanie wokół rzekomego anarchizmu Nieczajewa spowodowane jest nie tylko jego krótkotrwałą współpracą z Bakuninem, ale także tym, że nawiązywały do jego metod niektóre grupy tzw. rewolucyjnego anarchizmu działające w Rosji na początku XX w. Chodzi głównie o grupę „Безначалие”, która wiosną 1905 r. wyodrębniła się spośród anarchistów – komunistów, stojących na umiarkowanych pozycjach P. Kropotkina. Dziewięciopunktowy program „Bezrządowców” zawierał, oprócz tradycyjnych postulatów anarchistów, wezwanie do odrzucenia reformistycznych i legalistycznych złudzeń i rozpoczęcie przygotowań do „bezwzględnej krwa-

⁶¹ „Бездискуссионно” za anarchistę uważał Nieczajewa jeden z liderów rosyjskiego ruchu anarchistycznego Apołłon Karielin, nie omieszkiał jednak dodać, że Nieczajew był anarchistą „swoistym” [Карелин 1926, s. 189].

⁶² W literaturze o Nieczajewie można znaleźć opinie wątpiące w autentyczność jego poglądów socjalistycznych. Dobrze znający Nieczajewa Z. Ralli uważał, że był on czystej wody republikaninem, admiratorem Robespierre’a i sympatykiem F. Pyata [Николаевский 1926].

⁶³ O ideologicznej i programowej tożsamości poglądów Tkaczowa i Nieczajewa zob.: [Минаков 1997, s. 74-107]. O „anarchizmie” Nieczajewa Minakow pisze, że był „przypadkowy i powierzchowny” [Минаков 1997, s. 80].

wej ludowej zemsty” z zastosowaniem wszelkich możliwych form walki i najbardziej nawet „nihilistycznych” metod, z „rewolucyjną bombistyką” na czele [*Листок группы...* 1905, s. 1-2]. W opinii N. Rogdajewa wygłoszonej na Kongresie Anarchistycznym w Amsterdamie w 1907 r. założenia programowo-taktyczne grupy „Безначалие” były próbą restauracji „anarchizmu Nieczajewa”, łączącego w sobie w „zadziwiający sposób” idee czystego bakuninizmu z elementami blankizmu [Рогдаев 1907, s. 11]. Także w późniejszych latach znajdował Nieczajew wśród anarchistów nie tylko obrońców, lecz także oddanych admiratorów.

Postać Nieczajewa wciąż ciekawi i frapuje – z jednej strony jako uosobienie wszelkiego zła, z drugiej – jako wcielenie rewolucyjnego fanatyzmu gotowego na każdą ofiarę⁶⁴. Tę swoistą karierę zawdzięcza w dużym stopniu genialnemu pióru Fiodora Dostojewskiego. Trudno się oprzeć wrażeniu, że gdyby nie *Biesy*, Nieczajew pozostałby prawdopodobnie jedną z wielu postaci rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, a jego życiowe losy i skrajne poglądy bez większych emocji omawianoby tylko w niskonakładowych monografiach poświęconych jego dziejom. Przecież Nieczajew nie był wyjątkiem, miał kilku poprzedników i dość sporo następców, z równie dramatycznymi życiorysami. To dzięki *Biesom* o „sprawie Nieczajewa” dowiadują się wciąż nowe pokolenia czytającej publiczności całego świata, a on sam pozostaje niezmiennie symbolem mistyfikatorstwa, przewrotności, intryganctwa, obłudy i dwulicowości. Ukuty od jego nazwiska termin „nieczajewszczyzna”, przywoływany jest przy każdej okazji, gdy dochodzi do jaskrawego naruszenia norm moralnych w imię „świętej” racji stanu, „żelaznej” konieczności historycznej czy innych, tak zwanych wyższych celów, formułowanych arbitralnie przez pojedynczych mężów stanu lub wąskie grono polityków. „Nieczajewszczyzna” to gotowość poświęcenia dobra jednostki w imię walki o ideały społeczne [Chojnicka 1987, s. 23].

Wraz z *Biesami* Dostojewskiego „nieczajewszczyzna” weszła do wielkich tematów kultury rosyjskiej. Intencją pisarza była próba odpowiedzi na pytanie, jak i dlaczego mogło w rosyjskim społeczeństwie zdarzyć się tak „potworne zjawisko”, jakim było przestępstwo Nieczajewa. Odpowiedź pisarza była jednoznaczna – „nieczajewszczyzna” jest bezpośrednim skutkiem „wielkiego oderwania się” rosyjskiego systemu oświatowo-wychowawczego od samoistnych źródeł rosyjskiego życia i kultury [Достоевский 1986, s. 260]. Nieczajew – uważał wielki pisarz – jest przedstawicielem tej części społeczeństwa, która uznając się za Europejczyków, wyzbyła się „rosyjskiego ducha”, odzęgnąła się od myśli i marzenia o rosyjskiej odrębności i rosyjskiej misji.

Od początku lat siedemdziesiątych XIX w., kiedy powieść Dostojewskiego ukazała się drukiem, nie cichną spory o jej ideologiczną wymowę i zawartą w niej ocenę rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Środowiska rewolucyjne przyjęły ją wrogo, kręgi liberalne i postępowe – z chłodnym dystansem. P. Tkaczow ogłosił arty-

⁶⁴ N. Bierdajew pisał o nim: „to okrutnik i fanatyk, ale natura bohatera” [Bierdajew 1999, s. 126].

styczne bankructwo pisarza, N. Michajłowski nazwał powieść „drwiną z ludzi lat siedemdziesiątych”, N. Turgieniew zarzucił Dostojewskiemu znizenie się do poziomu pamfletu, L. Tołstoj uznał krytykę rewolucjonistów za „niedobrą”⁶⁵. Oliwą do dyskusyjnego tygla była obrazoburcza opinia Dostojewskiego, że za ojców Nieczajewa należy uznać „naszych Bielińskich i Granowskich”. „To właśnie pokrewieństwo i następstwo myśli, rozwijającej się od ojców ku dzieciom, chciałem w mojej powieści pokazać” – pisał Dostojewski w liście do następcy tronu, przyszłego Aleksandra III [Достоевский 1986, s. 261]. W intencji Dostojewskiego *Biesy* były nie tyle powieścią o rosyjskich rewolucjonistach, co próbą literackiej etiologii rosyjskiej duszy⁶⁶.

Tożsamość powieściowego Piotra Wierchowieńskiego z Nieczajewem u większości czytelników nie budziła wątpliwości, podobieństwo charakterologiczne rzucało się w oczy natychmiast, opis zabójstwa Szatowa niemal dosłownie powtarzał okoliczności śmierci Iwanowa⁶⁷. Natomiast ustalenie pierwowzoru dla Mikołaja Stawrogina sprawiło czytelnikom i badaczom twórczości Dostojewskiego sporo trudności. Część z nich skłaniała się do opinii, że literackim sobowtorem bohatera *Biesów* był Michaił Bakunin. Inni widzieli w nim Nikołaja Spieszniewa, jednego z głównych ideologów kółka pietraszewskiego. Najbardziej zażarty spór wiedli w tej kwestii w latach dwudziestych XX w. Leonid Grossman i Wiaczesław Połonskij⁶⁸. Górę wziął wtedy Połonskij, który negował podobieństwo Stawrogina do Bakunina. Sprawa ta wciąż jednak nie daje spokoju literaturoznawcom i historykom. W. Gołowanow, w artykule napisanym z okazji 130. rocznicy śmierci Bakunina, gotów jest przyznać rację Grossmanowi [Голованов 2006, s. 32-36].

Gdy doszło do przewrotu październikowego w 1917 r., natychmiast pojawiły się głosy, że Lenin jest uczniem Nieczajewa, a rewolucyjny fanatyzm bolszewików i metody przez nich stosowane są niczym innym, jak zastosowaniem w praktyce zasad wyłożonych w *Katechizmie rewolucjonisty*⁶⁹. Na przykład Iwan Kubikow zauważył, że Lenina i Nieczajewa łączy lekceważący i instrumentalny stosunek do mas robotniczych, traktowanie ich jako „mięsa dla spisku”. Lenin – uważał Kubikow – przejął od Nieczajewa formułę „czym gorzej, tym lepiej”, od niego także przejął taktykę szantażu. Lenin to Szigalew z *Biesów*, przewyższający swego literackiego sobowtóra radykalizmem i całkowitym nieliczeniem się z opinią i potrzebami dzie więćdziesięciu procent mieszkańców Rosji [Кубиков 1918, s. 18-28].

⁶⁵ Zob.: [Лурье 2001, s. 204-205].

⁶⁶ Zob. na ten temat wnikliwe studium S. Bułakowa: [Булаков 1914, s. 1-26].

⁶⁷ Charakterologiczne podobieństwo bohaterów *Biesów* z Nieczajewem i członkami jego kółka nie dla wszystkich było tak oczywiste. „Najmniejszej nawet zbieżności” między nimi nie zauważył na przykład G. Łopatin [Лурье 2001, s. 204].

⁶⁸ [Спор о Бакунине... 1926]. Reprint tej książki ukazał się w 1996 w Oxfordzie. Zob. także: [Комарович 1924, s. 28-49]. Z anarchistów włączyli się do sporu A. Borowoj i N. Bułyczew, zob. ich książkę: [Боровой, Отверженный 1925]. Zob. także: [Catteau 1979, s. 97-105; Цовма 2007, s. 130-148].

⁶⁹ Zob. m.in.: [Горкий 1917, s. 150]. O tym, że Lenin był spadkobiercą Nieczajewa, przekonany był także A. Kierenski – premier Rządu Tymczasowego obalonego przez bolszewików [Керенский 2006, s. 11].

Część bolszewików wcale nie czuła się obrażona z powodu łączenia ich partii z metodami Nieczajewa. Niektórzy historycy gotowi byli nawet umieścić go wśród ideowych patronów partii bolszewickiej [Frankel 1966, s. 563-603]. Pojawiły się głosy próbujące zrehabilitować Nieczajewa i włączyć go do panteonu rewolucyjnych przodków radzieckich komunistów jako „superrewolucjonistę” o znamionach geniuszu⁷⁰. Byli tacy, którzy zabójstwo Iwanowa w grocie parku akademii rolniczej w Moskwie stawiali jako niedościgły wzór w rozprawianiu się z naruszcicielami partyjnej dyscypliny [Кункль 1929, s. 24]. Na ogół przemilczano lub bagatelizowano stosowane przezeń metody, usprawiedliwiano je surowymi wymogami walki z nieludzkim reżymem carskim. Zagłuszano wątpliwości powoływaniem się na klasowy charakter moralności i na jej specjalną, rewolucyjną odmianę⁷¹. Z opublikowanych w latach trzydziestych XX w. wspomnień W. Boncz-Brujewicza o Leninie cała Rosja dowiedziała się, że wódz bolszewików nieraz z uwagą pochyłał się nad proklamacjami Nieczajewa i mając o nim jak najlepsze zdanie, już po rewolucji 1917 r. wyraził życzenie, by skrupulatnie zebrać i wydać jego pisarskie „dokonania”⁷². Zasady walki rewolucyjnej sformułowane przez Nieczajewa wywarły niewątpliwy wpływ na przyszłego wodza rewolucji październikowej. Jak twierdzi A. Walicki, „Katechizm Nieczajewa antycypował najistotniejsze cechy Lenina jako rewolucjonisty” [Walicki 1996, s. 293]. Do specyfiki leninizmu należy zaliczyć nie tylko akceptację przemocy, lecz także aprobatę dla świadomego kłamstwa i chwytów „poniżej pasa”⁷³.

Nieczajew przez długie lata kłuł rosyjskie sumienie, nie dawał spokojnie zasnąć historykom, stawiając przed nimi jakże ważne pytanie – czy w dziejach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego „sprawa Nieczajewa” była li tylko epizodem, chorobliwą naroślą czy fenomenem organicznie z tym ruchem związanym, zdomowionym w nim na stałe, w różnych okresach w mniejszym lub większym tylko stopniu się przejawiającym⁷⁴. Odpowiedzi były różne, niekiedy diametralnie przeciwstawne, w zależności od tego, z jakich pozycji ideologicznych były formułowane, przeważała jednak wersja kładąca nacisk na epizodyczność „sprawy Nieczajewa”. W jej świetle „nieczajewszczyzna” jawi się jako przejaw niedojrzałości ówczesnego ruchu rewolucyjnego, który w warunkach despotyzmu carskiego z konieczności przybierał formę tajnych kółek stosujących spiskowe metody działania. Tajność i „kółkowość” naturalną koleją rzeczy

⁷⁰ [Коваленский 1923, s. 14]. Symptomatyczna pod tym względem była książka A. Gambarowa [Gambarow 1926]. Zob. także: [Кузьмин 1927, s. 225-238].

⁷¹ Z ówczesnych książek o Nieczajewie nie straciły na aktualności te, które niezależnie od wyrażonych w nich ocen zawierały solidny materiał źródłowy, zob. np. [Кантор 1931].

⁷² Zob. [Бонч-Бруевич 1934, s. 18]. O licznych paralelach między Nieczajewem i Leninem zob. w książce M. Prawdina [Prawdin 1961]. Przeciwno ujmowaniu Nieczajewa jako klucza do zrozumienia bolszewizmu protestowali historycy radzieccy: [Карякин, Плимак 1960, s. 172-193]. W najnowszych rosyjskich opracowaniach nazywa się Lenina „duchowym synem Nieczajewa” [Будницкий 1996, s. 57].

⁷³ Zob. [Walicki 1996, s. 294]. Zob. ponadto: [Минаков 1996, s. 124-144].

⁷⁴ Zob.: [Володин, Карякин, Плимак 1976].

prowadzą do sekciarstwa, doktrynerstwa i społeczno-ideologicznej izolacji, nieuchronnie kończą się ekstremizmem i politycznym awanturnictwem [Пантин, Плимак, Хорос 1986, s. 210-211]. Przed Nieczajewem widzimy „nieczajewszczyznę” w kółku P. Zaiczniewskiego, łatwo ją dostrzec w kółku N. Iszutina. W proklamacji *Młoda Rosja* mityczny Centralny Rewolucyjny Komitet wzywa do nieubłaganej walki bez przebiegania w środkach: „bij imperatorską partię, nie litując się nad nią, tak jak ona nie lituje się nad nami obecnie, bij na placach, jeśli ta podła *swotocz* ośmieli się na nich pojawić, bij w domach, bij w ciasnych zaułkach miast, bij na szerokich ulicach stolic, bij w miastach i na wsi! Pamiętaj, że kto wtedy nie będzie z nami, ten będzie przeciw, a kto przeciw – ten będzie naszym wrogiem, a wrogów należy niszczyć wszelkimi sposobami” [*Историко-революционная хрестоматия* 1923, s. 59]. W kółku Iszutina z całą powagą rozpatrywano pomysł otrucia ojca jednego z członków, aby ten, po otrzymaniu po nim spadku, mógł go przeznaczyć na cele rewolucyjne.

Większość rewolucjonistów potępiła metody Nieczajewa, ale znajdowali się i tacy, którzy niektóre z nich byli gotowi zaakceptować. Z niejednoznaczną oceną podchodzono zwłaszcza do zasady „cel uświęca środki”⁷⁵. W. Debogorij-Mokrijewicz wspominał, że w jego kółku, po analizie wszystkich okoliczności związanych z zabójstwem Iwanowa, większość gotowa była usprawiedliwić Nieczajewa [Дебогорий-Мокриевич 1930, s. 88-89]. Zasada „cel uświęca środki” została wpisana do statutu „Ziemli i Woli”. Zdarzały się próby stosowania w praktyce zasady „im gorzej, tym lepiej”, często także uciekano się w działalności rewolucyjnej do mistyfikacji politycznej. W okresie narodnickim najgłośniejsza była próba wywołania chłopskiego powstania w powiecie czyhryńskim za pomocą fałszywego listu cara wzywającego rzekomo chłopów do powstania. Amnestionować Nieczajewa godziła się część członków „Narodnoj Woli”, nie skrywali sympatii do niego Sofia Perowska i Andriej Żelabow⁷⁶.

Środowiska rewolucyjne, zwłaszcza te, które mniej lub bardziej skłaniały się ku taktyce terrorystycznej, próbowały znaleźć wytłumaczenie postawy Nieczajewa. Dominowała interpretacja – sformułowana już przez Bakunina – że to warunki panujące w carskiej Rosji skłoniły go do zastosowania amoralnych metod. Gdyby Nieczajew żył w innych czasach, choćby tylko dziesięć lat później, byłby wprost nieocenionym bojownikiem rewolucji⁷⁷.

⁷⁵ Por. opinię N. Lubawina wyrażoną w liście z 16 lipca 1870 r. do P. Ławrowa: „Nie mam wątpliwości, że wśród działaczy politycznych wszystkich krajów można znaleźć niemałą ilość tajdaków, ale nam, zdaje się, szczególnie się w tym wiedzy. Myślę, że przyczyna tego stanu rzeczy tkwi po części w naszych kłopotach związanych z właściwym rozumieniem zasady »cel uświęca środki«” [Житомирская, Пирумова 1985, s. 542-543].

⁷⁶ Zob.: [Минаков 1993, s. 89-108].

⁷⁷ Przeciw takiej interpretacji występował m.in. znany rosyjski narodnik, później marksista i mieniszewik Lew Dejcz, który źródło przestępczych czynów Nieczajewa widział w nim samym, w jego wykoślawionym charakterze [Дейч 1924, s. 73-86].

W Rosji Radzieckiej Nieczajew należał do postaci „kłopotliwych”, gdyż podsuwał niebezpieczne skojarzenia. Trudno było przecież nie zauważyć, że Stalin to nikt inny, jak Nieczajew u władzy, tyle tylko, że bardziej wyrafinowany czy po prostu bardziej chytry⁷⁸. Trudno było nie zauważyć, że to właśnie Nieczajew, z jego konspiracyjną manią, okrucieństwem, całkowitym amoralizmem i cynizmem, był poprzednikiem tajnych przedrewolucyjnych i wszechmocnych porewolucyjnych struktur władzy wzbudzających lodowaty strach w ludziach pozbawionych wszelkich praw [Громов 1996, s. 523]. Nie było łatwo zamknąć oczy na widoczne paralele między autorytaryzmem i centralizmem głoszoną przez Nieczajewa a sposobem sprawowania władzy przez partię bolszewicką⁷⁹.

Ostatnio w analizach rosyjskiego politycznego radykalizmu, w tym „nieczajewszczyzny”, coraz częściej zwraca się uwagę na rolę psychologicznego mechanizmu „utożsamienia z wrogiem”. System carskiej władzy na swój sposób modelował swoich rewolucyjnych przeciwników. W ich politycznych programach, a zwłaszcza w rewolucyjnej praktyce, łatwo zauważyć obecność metod charakterystycznych dla carskiego despotyzmu, z czasem doskonalonych i rozszerzanych. Z tej perspektywy można patrzeć na „nieczajewszczyznę” jako na „wykoślawione i powiększone odbicie samowładztwa, które przy pomocy bolszewików – nieczajewców w umiejętny sposób uległo modyfikacji w jednopartyjny system radzieckiej władzy, z takim że samym zabójczym stosunkiem do człowieka”⁸⁰.

Postać Nieczajewa wciąż może służyć jako napomnienie i przestroga, nie tylko w Rosji, ale pod każdą szerokością geograficzną i w różnych systemach ustrojowych⁸¹. Nieczajew to przecież nic innego, jak cynizm polityczny dopełniony łgarstwem i podstępem, to bezwzględne stosowanie zasady „cel uświęca środki”, to polityczne kręactwo i mistyfikatorstwo, to polityczna filozofia głosząca, że „im gorzej, tym lepiej”. Dlatego rację ma F. Łurie, który ostrzega: „kiedy dzisiaj spoty-

⁷⁸ Zob.: [Pomper 1978, s. 11-30].

⁷⁹ Rosyjska historiografia ostatnich kilkudziesięciu lat odeszła od apologii Nieczajewa, jednakże i dzisiaj nie brak ludzi, którzy chcieliby widzieć w nim „płomiennego rewolucjonistę”, niezastępowanego na te straszne epitety, które padały nie tylko z obozu jego wrogów, ale również z ust osób blisko z nim współpracujących. Stosunkowo niedawno takim rehabilitacyjnym naukowo-publicystycznym „wyskokiem” popisał się J. Bier: [Бер 1989, s. 138-146]. Artykuł spotkał się z falą krytycznych polemik: [Был ли Нечаев... 1990, s. 182-187]. W literaturze polskiej wątpliwość co do słuszności infamii rzuconej na Nieczajewa zgłosił przed laty L. Bazyłow: „dzieje Nieczajewa zostały ze znaczną szkodą dla historii rosyjskiego ruchu rewolucyjnego niewłaściwie potraktowane”, nadają się więc do „naukowego odczytania na nowo” [Bazyłow 1960, s. 208].

⁸⁰ [Кантор 2005, s. 426]. Dlatego – dodaje Kantor – tak łatwo przychodzi niektórym łączyć pochwały adresowane w adres polityki rosyjskich carów z wiernością Leninowi i Stalinowi.

⁸¹ W czasach najnowszych swoisty renesans metod stosowanych i zalecanych przez Nieczajewa można było zauważyć w działalności organizacji terrorystycznych w siódmej i ósmej dekadzie XX w. Nieprzemijającą żywotność „nieczajewszczyzny” znakomicie opisał znany hiszpański pisarz Jorge Semprún w powieści [Semprún 1987].

kamy się z kłamstwem polityków, ich utajnionymi planami i sekretnym działaniem, z szantażem, zabójstwami, »karną psychiatrią«, mafijnością, polityczną prowokacją, różnego rodzaju terroryzmem – pamiętajcie, że wszystko to jest biesowskim tchnieniem nieczajewszczyzny” [Лурье 2001, s. 23].

Literatura

- Archives Bakounine: Michel Bakounine et ses relations avec Sergej Nečaev 1870-1872*, Leiden 1971.
- Avrich P., *Bakunin i Nieczajew*, Poznań 2006.
- Bakounine M., *Oeuvres complètes*, CD-rom, Amsterdam 2000.
- Bakunin and Nechaev. An Unpublished Letter*, „Encounter” 1972, vol 39, no 1-2.
- Bakunin M., *La Police suisse*, „Le Progrès” 1870 no 8.
- Bakunin M.A., Żukowski N.I., *Nasz program*, [w:] *Filozofia społeczna narodu rosyjskiego. Wybór pism*, wyboru dokonał, przekład przejrzał i przypisami opatrzył A. Walicki, t. II, Warszawa 1965.
- Bakunin M., *Pisma wybrane*, wyboru dokonała, wstępem i przypisami opatrzyła H. Temkinowa, t. II, Warszawa 1965.
- Bazyłow L., *Działalność narodu rosyjskiego w latach 1878-1881*, Wrocław 1960.
- Bezwiński A., *Katechizm rewolucjonisty*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 280, *Studia rosoznawcze*, I, Toruń 1994.
- Bierdiajew M., *Rosyjska idea*, przekład z rosyjskiego J.C. – S.W., wyd. II, poprawione, Warszawa 1999.
- Brzozowski S., *Płomienie*, Kraków 1956.
- Camus A., *Człowiek zbuntowany*, przełożyła J. Guze, Warszawa 1991.
- Cannac R., *Netchaiev. Du nihilisme au terrorisme*, Paris 1961.
- Catteau J., *Bakounine et Dostoïevski*, [w:] *Bakounine. Combats et débats*, Paris 1979 (w skróconej wersji w: „Magazine Littéraire” 1978 no 134).
- Chojnicka K., *Bies. O Sergiuszu Nieczajewie*, „Zdanie” 1987 nr 1.
- Cochrane S.T., *The Collaboration of Nečaev, Ogarev and Bakunin in 1869. Nečaev's Early Years*, Giessen 1977.
- Confino M., *Violence dans la violence. Le débat Bakounine – Nečaev*, Paris 1973. (Przekład włoski: *Il catechismo del rivoluzionario. Bakunin e l'affare Nečaev*, Milano 1976).
- Confino M., *Autour de „L’Affaire Nečaev”. Lettres inédites de Michel Bakunin et de German Lopatin*, „Cahiers du Monde russe et soviétique” 1967a, vol. VIII, no 3.
- Confino M., *Bakunin et Nečaev. Les débuts de la rupture. Introduction a deux lettres inédites de Michel Bakunin – 2 et 9 juin 1870*, „Cahiers du Monde russe et soviétique” 1966, vol. VII, no. 4.
- Confino M., *Bakunin et Nečaev. La rupture. Lettres inédites de Michel Bakunin et Natalie Herzen*, „Cahiers du Monde russe et soviétique” 1967b, vol. VIII, no 1.
- Confino M., *Daughter of a Revolutionary. Natalie Herzen and the Bakunin – Nechayew Circle*, ed. M. Confino, LaSalle 1973.
- Figner W., *Trwały ślad*, cz. 1, Warszawa 1962.
- Filozofia społeczna narodu rosyjskiego. Wybór pism*, t. II, wyboru dokonał, przekład przejrzał i przypisami opatrzył A. Walicki, Warszawa 1965.
- Frankel J., *Party Genealogy and the Soviet Historians 1920-1938*, „Slavic Review” 1966 vol. 25.
- Gambarow A., *В спорах о Нечаеве. К вопросу об исторической реабилитации Нечаева*, Москва – Ленинград 1926.
- „Głos Polski” 1872 nr 13.

- Greulich H., *Das grüne Hüsli. Erinnerungen*, Zurich 1942.
- Guillaume J., *L'Internationale. Documents et souvenirs (1864-1878)*, vol. I, Paris 1905.
- Haas L., *Njetschajew und die Schweizer Behörden*, „Schweizerische Zeitschrift für Geschichte” 1967, vol. 17, no 3.
- Hercen A., *Rzeczy minione i rozmyślania*, t. V, Warszawa 1954.
- Hercen A., *Pisma filozoficzne*, t. II, *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, przełożyła W. Bieńkowska, tłumaczenie przejrzał oraz wstępem i przypisami opatrzył A. Walicki, Warszawa 1966.
- Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą 1973-1979*, Warszawa 1995.
- „Издания Общества Народной Расправы” 1870 no 2.
- Kucharczyński J., *Od białego caratu do czerwonego*, t. IV: *Wyzwalania ludów*, red. F. Nowiński, Warszawa 1999.
- Leber S., *Bakunin und Necaev – Der Einbruch totaler Destruktivität*, [w:] S. Leber, *Freiheit durch Gewalt? Zum Phänomen des Terrorismus. Vom Gedanken der Anarchie zur Propaganda der Tat*, Stuttgart 1987.
- Marks K., Engels F., *Dziela*, t. XVIII, Warszawa 1969.
- McClellan W., *Nechaevschchina: An Unknown Chapter*, „Slavic Review” 1973, 32, no 3.
- Nettlau M., *Bakunin und die russische revolutionäre Bewegung in den Jahren 1868-1873*, „Archiv für die Geschichte des Sozialismus und der Arbeiterbewegung”, 5 Jg., 1915, Heft 3.
- Pleiss J., *Die Schweiz und die Auslieferung politischer Flüchtlinge aus dem europäischen Osten. Vom Fall Nečaev 1872 zum Fall Vasil'ev 1908*, [w:] *Asyl und Aufenthalt. Die Schweiz als Zuflucht und Wirkungsstätte von Slaven im 19. und 20. Jahrhundert*, Herausgegeben von Monika Bankowski, Peter Brang, Carsten Goehrke, Werner G. Zimmermann, Basel und Frankfurt am Main 1994.
- Połonskij W., *Материалы для биографии М. Бакунина*, редакция и примечания Вячеслава Полонского, т. III, *Бакунин в Первом Интернационале*, Москва-Ленинград 1928.
- Pomper Ph., *Nečaev, Lenin, and Stalin: The Psychology of Leadership*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Band 26, 1978, Heft 1.
- Pomper Ph., *Sergei Nechaev*, New Brunswick 1979.
- Prawdin M., *The Unmentionable Nechaev. A Key to Bolshevism*, New York 1961.
- Pyziur E., *The Doctrine of Anarchism of Michael A. Bakunin*, Milwaukee 1955.
- Rydzewski W., *Powrót Bakunina. Szkice o „rosyjskiej idei” i mitach lewicy*, Kraków 1993.
- Scheler M., *Resentyment a moralność*, tłumaczył J. Gawarewicz, wstępem opatrzyła H. Buczyńska-Gawarewicz, Warszawa 1977.
- Semprún J., *Nečaiëv est de retour*, Paris 1987.
- Turski K., *Quelques mots d'un group socialiste révolutionnaire russe à propos de la brochure „L'Alliance de la Démocratie socialiste” Bruxelles 1874*, [w:] *Archives Bakounine*, t. V, *Michel Bakounine et ses relations slaves 1870-1875*, Leiden 1974.
- Venturi F., *Roots of Revolution. A History of the Populist and Socialist Movements in Nineteenth Century Russia*, London 1960.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Wawrykowa M., *Polacy a sprawa Nieczajewa*, „Przegląd Historyczny” 1964, z. 4.
- Бакалов Г., *Христо Ботев и Сергей Нечаев*, „Летописи Марксизма” 1929, кн. IX-X.
- Бакунин М.А., *Избранные сочинения*, т. III, Москва 1920.
- Бакунин М.А., *Философия. Социология. Политика*, Москва 1989.
- Бельчиков Н.Ф., *С.Г. Нечаев в с. Иванове в 60-е годы*, „Каторга и Ссылка” 1925 no 1.
- Бер Ю.А., *Страницы биографии революционера (С.Г. Нечаев)*, „Вопросы Истории” 1989 no 4.
- Бонч-Бруевич В.Д., *В.И. Ленин о художественной литературе*, „Тридцать Дней” 1934 no 1.
- Боровой А.А., *Отверженный Н.О. [Н.Г. Булычев], Миф о Бакунине*, Москва 1925.

- Будницкий О.В., *История терроризма в России в документах, биографиях, исследованиях*, издание второе, дополненное и переработанное, Ростов-на-Дону 1996.
- Булгаков С.Н., *Русская трагедия, О „Бесах“ Ф.М. Достоевского, в связи с инсценировкой романа в Московском Художественном театре*, „Русская Мысль” 1914 по 4. (Ostatni prze-druk: С.Н. Булгаков, Тихие думы, Москва 1996.)
- Был ли Нечаев революционером?*, „Вопросы Истории” 1990 по 11.
- Володин А.И., Карякин Ю.Ф., Плимак Е.Г., *Чернышевский или Нечаев? О подлинной и мнимой революционности в освободительном движении России 50-60-х годов XIX века*, Москва 1976.
- Герцен А.И., *Собрание сочинений*, т. XXX, Москва 1964.
- Голованов В., *Михаил Бакунин. Жизнь как революционное приключение*, „Новое Время” 2006 по 23.
- Горкий М., *Вниманию рабочих*, „Новая Жизнь” 1917 по 177.
- Горохов В.А., *I-й Интернационал и русский социализм*, „Народное Дело” – русская секция Интернационала. 1864-1870 гг., Москва 1925.
- Государственные преступления в России в XIX веке. Сборник официальных изданий правительственных изданий*, под редакцией В. Базилевского, т. I: 1825-1876, Штуттгарт 1903, wyd. 2, Санкт-Петербург 1906.
- Громов М.Н., *Анархизм и народничество*, [w:] *История философии: Запад – Россия – Восток*, кн. 2: *Философия XY-XIX вв.*, под редакцией Н.В. Мотрошиловой, Москва 1996.
- Гросул В.Я., *Международные связи российской политической эмиграции во 2-й половине XIX века*, Москва 2001.
- Дебогорий-Мокриевич В., *От бунтарства к терроризму*, кн. 1, Москва – Ленинград 1930.
- Дейч Л., *Был ли Нечаев гениален?*, [w:] *Группа Освобождение Труда (Из архивов Г.В. Плеханова, В.И. Засулич и Л.Г. Дейча)*, под редакцией Л.Г. Дейча, Сборник по 2, Москва 1924.
- Достоевский Ф.Д., *Полное собрание сочинений*, т. 29, кн. 1, Ленинград 1986.
- Жигунов Е.К., Рашковский Е.Б., *Нечаев и польскоереволюционное движение*, „Вопросы Истории” 1965 по 6.
- Житомирская С.В., Пирумова Н.М., *Огарев, Бакунин и Н.А. Герцен – дочь в „Нечаевской” истории (1870 г.)*, „Литературное Наследство”, т. 96, Герцен и Запад, Москва 1985.
- Записка Семена Серебренникова*, „Каторга и Ссылка” 1934 по 3.
- Засулич В., *Воспоминания*, подготовил к печати Б.П. Козьмин, Москва 1931.
- Иванов А., *Кто автор „Катехизиса революционера”?*, „Новый Журнал” [New York], 1976, кн. 123.
- Историко-революционная хрестоматия*, т. I, Москва 1923.
- К истории „нечаевского” дела*, „Борьба Классов” 1924 по 1-2.
- Кантор В., *Русская классика, или Бытие России*, Москва 2005.
- Кантор Р.М., *В погоне за Нечаевым. К характеристике секретной агентуры III отделения на рубеже 70-х годов*, второе исправленное и дополненное издание, Ленинград – Москва 1925.
- Карелин А.А., *Анархисты в народническом движении 70-х годов*, [w:] *Михаилу Бакунину. 1876-1926. Очерки истории анархического движения в России*, сборник статей под редакцией Алексея Борового, Москва 1926.
- Карякин Ю.Ф., Плимак Е.Г., *Нечаевщина и ее современные буржуазные „исследователи”*, „История СССР” 1960 по 6.
- Керенский А.Ф., *Предисловие*, [w:] Е. Брешко-Брешковская, *Скрытые корни русской революции. Отречение великой революционерки. 1873-1920*, Москва 2006.
- Коваленский М., *Русская революция в судебных процессах и мемуарах*, кн. 1, Москва 1923.
- Козьмин Б.П., *П.Н. Ткачев и революционное движение 1860-х годов*, Москва 1922.
- Козьмин Б.П., *Революционное подполье в эпоху „белого террора”*, Москва 1929.
- Козьмин Б.П., *С.Г. Нечаев и его противники в 1868-1869 гг.*, [w:] *Революционное движение 1860-х годов*, Москва 1932.

- Козьмин Б.П., *К истории „нечаевщины“ (Две прокламации к русскому дворянству)*, „Красный Архив“ 1927 по 3.
- Комарович В., „Бесы“ Достоевского и Бакунин, „Былое“ 1924 по 27-28.
- Кубиков И.Н., *Нечаевщина в русской революции*, „Вестник Культуры и Политики“ 1918 по 5.
- Кузьмин Д., *К вопросу о реабилитации Нечаева*, „Каторга и Ссылка“ 1927, кн. 32.
- Кункль А., *Нечаев*, Москва 1929.
- Листок группы „Безначалие“* 1905 по 1, s. 1-2 (przedruk [w:] *Анархисты. Документы и материалы*, т. I: 1883-1916 гг., составитель, автор предисловия, введения и комментариев В.В. Кривенький, Москва 1998).
- Лурье Ф.М., *Нечаев. Создатель разрушения*, Москва 2001.
- Лурье Ф.М., *Нечаева? Катехис революционера*, „Новый Журнал“ 1992 по 1-2.
- Лурье Ф.М., *Нечаевщина: Катехизис революционера*, „Новый Журнал“ 1992 по 1-2.
- Материалы для биографии М. Бакунина*. Редакция и примечания Вячеслава Полонского, т. III, *Бакунин в Первом Интернационале*, Москва–Ленинград 1928.
- Медынцев К.Н., С.Г. Нечаев. (Из личных воспоминаний), *Россия и реформы. Сборник статей*, вып. 4. Составитель Н.В. Самовер, Москва 1997.
- Мечников Л.И., *М.А. Бакунин в Италии в 1864 году*, „Исторический Вестник“ 1897, т. 67, по 3.
- Минаков А.Ю., *Ленинизм и нечаевщина: опыт сравнительного анализа*, „Вестник Воронежского Государственного Университета. Серия 1: Гуманитарные науки“ 1996 по 2.
- Минаков А.Ю., С.Г. Нечаев и П.Н. Ткачёв: к вопросу об идейной идентификации „нечаевщины“, [w:] *Россия и реформы. Сборник статей*, вып. 4. Составитель Н.В. Самовер, Москва 1997.
- Минаков А.Ю., *Феномен „нечаевщины“ и его роль в истории российской тоталитарной традиции*, [w:] *Нестор. Историко – культурные исследования. Альманах*, вып. 2, *Смуты и революции в мировой истории*, Воронеж 1993.
- Нечаев и нечаевцы. Сборник материалов*, подготовил к печати Б.П. Козьмин, Москва – Ленинград 1931.
- Нечаев С., *Взгляд на прежнее и нынешнее понимание дела*, „Издание Общества Народной Расправы“ 1869а по 1.
- Нечаев С., *Наша программа*, „Издание Общества Народной Расправы“ 1869б по 1.
- Николаевский Б., *Памяти последнего „якобинца“ – семидесятника. (Гаспар – Михаил Турский)*, „Каторга и Ссылка“ 1926 по 2.
- „Община“ 1870 по 1.
- Пантин И.К., Плимак Е.Г., Хорос В.Г., *Революционная традиция в России 1783-1883 гг.*, Москва 1986.
- Пирумова Н.М., *Бакунин или Нечаев?*, [w:] *Прометей*, т. 5, Москва 1968.
- Пирумова Н.М., *Конфликт М.А. Бакунина и С.Г. Нечаева в освещении зарубежной историографии*, [w:] *История СССР в современной западной немарксистской историографии. Критический анализ*, Москва 1990.
- Письма М.А. Бакунина А.И. Герцену и Н.П. Огареву*, с биографическим введением и объяснительными примечаниями М.П. Драгоманова, Санкт-Петербург 1906.
- По поводу прокламаций. Запрос А. Герцену, Н. Огареву и М. Бакунину*, „Народное Дело“ 1869 по 7-10.
- Покровский М.Н., *Очерки русского революционного движения XIX-XX вв.*, Москва 1924.
- Программа революционных действий*, [w:] *Историко-революционная хрестоматия*, т. I, Москва 1923.
- Ралли З., *Из моих воспоминаний о М.А. Бакунине*, [w:] *О минувшем. Исторический сборник*, Санкт-Петербург 1990.
- Ралли З.К., *Михаил Александрович Бакунин. Из моих воспоминаний*, „Минувшие Годы“ 1908 по 10.
- Ралли-Арборе З., *Сергей Геннадьевич Нечаев*, „Былое“ 1906 по 7.

- Рихтер Д.И., *Арест С.Г. Нечаева в Цюрихе (По личным воспоминаниям)*, „Былое”, г. I, 1906 по 7.
- Рогдаев Н. [Н.И. Музиль], *Различные течения в русском анархизме (Доклад рабочему интернациональному анархистскому конгрессу в Амстердаме)*, „Буревестник” 1907 по 8.
- Рудницкая Е.Л., *Русская революционная мысль. Демократическая печать 1864-1873 годы*, Москва 1984.
- Рудницкая Е.Л., *Шестидесятник Николай Ножин*, Москва 1975.
- Рудницкая Е.Л., *Русский вланкзм: Петр Ткачев*, Москва 1992.
- Рудницкая Е.Л., *У истоков „Общества народного освобождения”. К истории идейного и организационного оформления русского бланкизма*, „История СССР” 1986 по 6.
- Сажин М.П. (Арман Росс), *Воспоминания. 1860-1880*, Москва 1925.
- Сватиков С., *Николай Дмитриевич Ножин (1841-1866)*, „Голос Минувшего” 1914 по 10.
- Снытко Т.Г., *Русское народничество и польское общественное движение 1865-1881 гг.*, Москва 1969.
- Соломонович Гросман А., „Буревестник” 1908 по 10-11.
- Спор о Бакунине и Достоевском. Статьи Л.П. Гроссмана и Вяч. Полонского*, Ленинград 1926.
- Стеклов Ю., *Письма М.А. Бакунина к Альберу Ришару*, „Архив К. Маркса и Ф. Энгельса” 1927, кн. 3.
- Страда В., *Гуманизм и терроризм в русском революционном движении*, „Вопросы Философии” 1996 по 9.
- Суварин Б., *Кто автор „Катехизиса революционера”?*, „Новый Журнал” [New York], 1975, кн. 121.
- Тихомиров Л.Т., *Арест и тюремная жизнь Нечаева*, „Вестник Народной Воли” 1883 по 1.
- Троицкий Е.Н., *Дело нечаевцев*, [w:] *Освободительное движение в России. Межвузовский научный сборник*, Вып. 4, Саратов 1975.
- Цовма М.А., *Бакунин и Достоевский*, [w:] *Прямухинские чтения 2006 года*, Москва 2007.
- Щеголев П.Е., *С.Г. Нечаев в равелине. 1873-1882*, [w:] *Алексеевский равелин. Секретная государственная тюрьма России в XIX в.*, кн. II, Ленинград 1990.

NECHAEV AND BAKUNIN

Summary

The article discusses in detail M. Bakunin's and S. Nechaev's two years co-operation (1869-1870). The author also analyzes reasons for Nechaev's intellectual influence on Bakunin's thoughts. In the last part of the article, the author defines term "nechaevism" and points out its manifestations in the Russian revolutionary movement.